c Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA — WTOREK, 28 PAŹDZIERNIKA 1947 R. Nr. 297 (1042)

Przemysł chemiczny
przekroczył poziom przedwojenny

Wyrazem postępującego uprzemysłowienia Polski jest stały wzrost znaczenia produkcji chemicznej w ogólnej produkcji przemysłowej kraju.

Na konferencji odbytej pod przewodnictwem Gen. Dyr. Centr. Zarządu Przem. Chem. tow. prof. Zmaczyńskiego i przy udziale tow. wicemin. Rumińskiego stwierdzono, że polski przemysł chemiczny (w zakładach podległych CZPCh) przekroczył już przedwojenny poziom wytwórczości.

W ciągu trzech kwartałów 1947 roku wyprodukowano towary wartości 408 milionów złotych według cen przedwojennych. Wartość produkcji CZPCh we wrześniu wynosiła (według tych samych cen) blisko 54 miliony złotych.

Obecnie państwowy przemysł chemiczny wytwarza ponad 1.400 artykułów.

USA chcą zmusić Europę
do oddania im strategicznych surowców
Rewelacyjne wiadomości z Waszyngtonu demaskują cele monopolistów amerykańskich

Tak zwany „plan Marshalla" pod pozorem pomocy dla państw zachodniej Europy, dąży do zapewnienia monopolistom amerykańskim panowania nad światem i godzi w wolność i suwerenność tych państw, którym rzekomo pragnie bezinteresownie pomóc. Co raz to nowe wiadomości potwierdzają tę imperialistyczną tendencję amerykańskiej polityki zagranicznej, związanej z nazwiskiem sekretarza stanu Marshalla. Podajemy poniżej informacje z Londynu i Moskwy, ilustrujące prawdziwe dążenie potentatów amerykańskich.

LONDYN, 27.10. (Obsł. wł.).—„Daily Worker" donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone chcą zmusić Europę do wysłania do USA wszystkich surowców, potrzebnych do produkcji wojennej.

Stany Zjednoczone domagają się, by kraje, które mają korzystać z planu Marshalla, dostarczyły do Stanów Zjednoczonych tych surowców na „przechowanie". Waszyngton chce od Europy takich surowców jak: cynk, cyna, miedź i inne.

Strasząc nieudzieleniem pomocy Stany Zjednoczone pragną zmusić Anglię, Francję i Belgię do skierowania swych dostaw z kolonii do arsenałów amerykańskich. Jeżeli chodzi o Belgię, to zamiar ten został już przeprowadzony, gdyż, jak wiadomo, Belgia dostarcza Ameryce uranu, jaki wydobywa w Kongo.

MOSKWA, 27.10. (Obsł. wł.). Omawiając tzw. „plan Marshalla" komentator radia moskiewskiego stwierdza, że przy realizacji tego planu wszystkie państwa, potrzebujące węgla oraz metalu, uzależnione są bezpośrednio od niemieckiego potencjału gospodarczego, który znajduje się obecnie w trakcie odbudowy.

Monopoliści amerykańscy odbudowując i wzmacniając niemiecki potencjał wojskowy i gospodarczy, stwarzają tym samym nowe zarzewie agresji dążąc do osiągnięcia swoich ekspansjonistycznych planów panowania nad gospodarką całego świata.

Związek Radziecki uczyni wszystko, aby nie dopuścić do wprowadzenia w życie tego rodzaju planu — dodaje komentator.

Czang-Kai-Szek
sprzedał Chiny
za dolary z USA

PARYŻ, 27.10 (PAP). Z Nankinu donosi agencja France Presse, że podpisany tam został układ między rządem Czang-Kai-Szeka a rządem amerykańskim w sprawie dodatkowej pomocy dla Chin po ostatecznym zakończeniu akcji UNRRA 31 grudnia 1947 r. Przewiduje się dostarczenie Chinom żywności, lekarstw, odzieży, nawozów sztucznych, materiałów pędnych i nasion na ogólną sumę 30 milionów dolarów.

Charakterystyczne jest, że układ przewiduje kontrolę rozdziału dostarczanych towarów przez przedstawicieli rządu USA.

Władze chińskie zobowiązują się do niekrępowania działalności korespondentów, którzy będą informowali publiczność amerykańską o wykorzystaniu pomocy, również do jak największego reklamowania tej pomocy. Ponadto władze chińskie będą musiały wprowadzić specjalną kontrolę cen.

Stany Zjednoczone zastrzegają sobie prawo anulowania w pewnych wypadkach zawartego układu.

Front patriotyczny w Bułgarii
nawołuje do zjednoczenia sił demokratycznych

SOFIA, 27.10 (PAP). — Komitet narodowy „Frontu Patriotycznego" opublikował deklarację o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Bułgarii, prezentując w niej jednocześnie zadania, w obliczu których stoi „Front Patriotyczny".

Deklaracja wzywa wszystkie narody słowiańskie i niesłowiańskie, stojące na gruncie demokracji oraz wszystkie kierunki postępowe na świecie do przyłączenia się do frontu, walczącego o demokrację i pokój, frontu, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Grecja i Turcja — głosi deklaracja — które stały się bazami imperialistów amerykańskich, stanowią stałą groźbę dla niepodległości i bezpieczeństwa Bułgarii oraz innych państw bałkańskich. Monarcho-faszyści greccy, popierani przez obce czynniki, nie wyrzekli się swych agresywnych planów.

Liczne prowokacje, których dopuszczają się monarcho-faszyści greccy na granicy bułgarskiej, kampania oszczercza prowadzona tak przez nich, jak i przez pewne koła tureckie przeciwko republice ludowej Bułgarii, świadczą o spełnianej przez nich roli mącicieli pokoju na Bałkanach i w Europie.

W końcu deklaracja podkreśla konieczność zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych i antyimperialistycznych w Bułgarii poprzez konsolidację i reorganizację „Frontu Patriotycznego", który winien stać się jedyną reprezentacją polityczną czynników antyimperialistycznych. Na jego czele winien stać Komitet Naczelny, pochodzący z wyborów.

Niemcy — dyrektorami kopalń Zagłębia Ruhry

LONDYN, 27.X.47. (PAP). Jak się dowiaduje korespondent agencji Reutera w najbliższej przyszłości opublikowany zostanie anglo-amerykańskie porozumienie w sprawie administracji Zagłębia Ruhry. Na mocy tego porozumienia wyłączny zarząd brytyjski nad kopalniami Zagłębia Ruhry zastąpiony zostanie przez wspólny zarząd brytyjsko-amerykański. Dyrektorami poszczególnych kopalń będą Niemcy, z wyjątkiem tych kopalń, w których większość kapitałów znajduje się w ręku obywateli państw obcych. W tym wypadku dyrektorami mają zostać obywatele państw, posiadających największy udział w przedsiębiorstwie.

Odezwa SL
w sprawie płatności podatku gruntowego

Stronnictwo Ludowe wzywa wszystkich swych członków, którzy jeszcze nie uiścili raty przypadającej w naturze, do wniesienia jej w terminie ustawowym, zgodnie z obowiązkiem obywatelskim i organizacyjnym, bowiem Stronnictwo Ludowe wymaga od swoich członków zrozumienia potrzeb państwa ludowego.

Nie powinien pozostać ani jeden członek Stronnictwa Ludowego zalegający z uregulowaniem podatku.

Odczyt tow. Jędrychowskiego

We wtorek, dnia 28 października br. o godz. 16.30 w sali Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. (ul. Kopernika 30) odbędzie się

Publiczny odczyt posła dr Jędrychowskiego

na temat:

Konferencja 9-ciu partii marksistowskich

Wstęp dla wszystkich za biletami w cenie zł 20. Bilety do nabycia: w Klubie Inteligencji (ul. Mokotowska 25), w Warszawskiej Radzie Zw. Zawodowych (Nowy Zjazd), w lokalach Komitetów Dzielnicowych P.P.R.

Repatrianci ormiańscy wracają do ZSRR

MOSKWA, 27.10 (PAP). Agencja TASS donosi z Bejrutu, że parowiec radziecki „Pobieda" wiezie do ZSRR 2.660 repatriantów ormiańskich z Iraku i Libanu.

W dniu święta narodowego CZECHOSŁOWACJI
depesze gratulacyjne
Prezydenta RP i członków Rządu

W dniu święta narodowego Czechosłowacji, tj. w rocznicę ogłoszenia niepodległości w 1918 r., zostały wysłane do Pragi następujące depesze:

„Jego Ekscelencja, dr Edward Benes, Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Praga.

Proszę przyjąć z okazji święta narodowego moje najserdeczniejsze życzenia pomyślności i dalszego rozkwitu dla Republiki Czechosłowackiej oraz szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji.

(—) BOLESŁAW BIERUT."

×

„Jego Ekscelencja, p. Clement Gottwald, Prezes Rady Ministrów — Praga.

W dniu święta narodowego przesyłam Panu, Panie Premierze, moje najlepsze życzenia w imieniu Rządu Rzeczypospolitej wraz z zapewnieniem o braterskich uczuciach dla Waszego kraju, z którym łączą nas więzy przyjaźni i sojuszu. Będziemy dążyć do dalszego zacieśnienia tych więzów, by położyć trwałe podwaliny lepszej przyszłości, opartej o sprawiedliwy pokój.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ."

×

„Jego Ekscelencja, generał Armii, Ludwik Svoboda, Minister Obrony Narodowej — Praga.

Z okazji święta narodowego Czechosłowacji, przesyłam najlepsze życzenia w imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym dla narodu czechosłowackiego i jego demokratycznej Armii.

(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski, Minister Obrony Narodowej."

×

„Jego Ekscelencja, p. Jan Masaryk, Minister Spraw Zagranicznych— Praga.

Proszę o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń z okazji święta narodowego Pragniemy szczerej współpracy z Republiką Czechosłowacką dla dobra pokoju i demokracji. Utrwalenie dzieła tej współpracy w duchu przyjaźni i sojuszu będzie niewątpliwie owocne w swoich skutkach dla dalszego pomyślnego rozwoju naszych narodów.

(—) ZYGMUNT MODZELEWSKI."

Uroczysty koncert Czeskiej Filharmonii
pod protekt. prem. Cyrankiewicza i amb. Hejreta

W dniu 27 bm. w przeddzień święta narodowego Czechosłowacji, odbył się w Warszawie uroczysty koncert Czeskiej Filharmonii pod protektoratem premiera Rządu RP, Józefa Cyrankiewicza i ambasadora Republiki Czechosłowackiej, Józefa Hejreta.

W pięknie udekorowanej barwami narodowymi Czechosłowacji i Polski, sali „Roma" w Warszawie, zgromadziły się tłumy publiczności. W lożach zasiedli, wicemarszałek Sejmu, Szwalbe oraz członkowie Rządu RP. Licznie reprezentowani byli przedstawiciele akredytowanego w Warszawie korpusu dyplomatycznego, świat naukowy, literacki i artystyczny stolicy. Orkiestra Filharmonii Czeskiej wykonała hymny narodowe Polski i Czechosłowacji. Przemawiali: min. Rabanowski i amb. Hejret.

Po części oficjalnej orkiestra Filharmonii Czeskiej wykonała cykl poematów symfonicznych światowej sławy kompozytora Smetany. Wykonawcom i dyrygentowi, p. Kubelikowi — zgromadzona publiczność zgotowała gorącą owację.

—«o»—

Posiedzenie klubu poselskiego PPR

Posiedzenie Klubu Poselskiego Polskiej Partii Robotniczej odbędzie się dziś 28 października 1947 r. o godz. 19 w gmachu Komitetu Centralnego PPR.

Obecność wszystkich towarzyszy posłów obowiązkowa.

Uczczenie pamięci lekarza-bohatera

W dniu 2 listopada w trzecią rocznicę bohaterskiej śmierci dra Anki — majora i lekarza oddziału Armii Ludowej, odbędzie się na terenie województwa Kieleckiego w Iłży uroczystość mianowania imieniem dr Anki szpitala powiatowego.

Uroczystość organizowana przez Ligę Kobiet i Koła Młodzieżowe PCK połączona będzie z odsłonięciem tablicy pamiątkowej.

Komunikat KC PPR

Dnia 29.10 br. o godz. 17 odbędzie się w gmachu KC PPR w dużej sali konferencyjnej, zebranie KURSU DLA AKTYWU przy Lektoracie KC PPR.

Święto bratniej Czechosłowacji

GŁOS LUDU
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Przed dwudziestu dziewięciu laty, na gruzach potęg germańskich, w ożywczej atmosferze wielkiej rewolucji rosyjskiej, odzyskał swą niepodległość naród czechosłowacki. Przez stulecia niewoli austriacko - niemieckiej zdołał on zachować odrębność narodową, wykuć w masach ludowych wolę walki o niepodległość, rozwinąć swą kulturę słowiańską.

Zaledwie dwadzieścia lat istniało w okresie międzywojennym wolne państwo czechosłowackie. Krótki ten okres wypełniony był nie tylko wytężoną pracą nad utrwalaniem i rozwojem zwycięstwa z 28 października, ale i ustawiczną walką z czyhającymi na jego niepodległość imperialistami.

Monachium było dla Czechosłowacji katastrofą spowodowaną przez zmowę fałszywych przyjaciół anglo - francuskich z jawnym wrogiem, Niemcami hitlerowskimi. Wtedy to, 30 września 1938 r., losy Czechosłowacji zdawały się być ostatecznie przesądzone. W marcu następnego roku CSR przestała istnieć, jako państwo niepodległe.

Dla narodu czechosłowackiego rozpoczął się nowy okres walki. Na emigracji, w Moskwie i Londynie powstają dwie powiązane z sobą centrale czeskiego ruchu niepodległościowego. W wielkiej wojnie przeciwko hitleryzmowi, o wolność narodów uczestniczą czeskie jednostki wojskowe. Pod Tobrukiem, Dunkierką, Charkowem i Kijowem, w wielkiej bitwie powietrznej o Brytanię i później, już na ziemi słowackiej, walczą czescy żołnierze, zdobywając dla swej uciemiężonej ojczyzny prawo do wolnego bytu państwowego. W kraju ruch partyzancki staje się zaprzeczeniem niemieckiego kłamstwa o uległości Czechów i Słowaków wobec hitlerowskiego faszyzmu.

Wraz ze zwycięstwem sił demokracji światowej, Czechosłowacja odzyskuje wolność. Przynosi ją cierpiącemu narodowi bohaterska Armia Czerwona u boku której nie mniej bohatersko walczyły wojska czeskie, dowodzone przez gen. Svobodę. Dumni jesteśmy że i nam danym było uczestniczyć w pomocy naszym pobratymcom przy wyzwalaniu się spod hitlerowskiego jarzma.

Gdy lud Pragi w bohaterskim porywie powstał przeciwko okupantowi i na odsiecz mu pośpieszyła Czerwona Armia, z drugiej strony — walczące wówczas nad Elbą polskie wojska pancerne runęły na otaczające Pragę niemieckie dywizje pancerne, przyśpieszając wyzwolenie bratniej republiki.

Dziś Czechosłowacja należy do krajów, które wkroczyły zdecydowanie na nową drogę swego rozwoju. Cały niemal podstawowy przemysł został wolą ludu pracującego unarodowiony. U władzy znajdują się przedstawiciele partii stojących na gruncie ludowej demokracji. Realizuje się jednolity front klasy robotniczej. Kapitał czeski i zagraniczny nie decyduje już o losach państwa, ani o jego rozwoju gospodarczym. Ogłoszony przed rokiem plan dwuletni, jest z powodzeniem realizowany. Już obecnie opracowany został plan pięcioletni, do realizacji którego Czechosłowacja przystąpi za rok.

CZECHOSŁOWACJA — PODOBNIE JAK POLSKA — NIE NALEŻY JUŻ WIĘCEJ DO ŚWIATA KAPITALISTYCZNEGO, ANI POD WZGLĘDEM USTROJOWO - POLITYCZNYM, ANI POD WZGLĘDEM GOSPODARCZYM.

Fakt ten niewątpliwie ułatwia nam utrzymywanie z pobratymczym narodem stosunków serdecznej przyjaźni. Przyjaźń ta pogłębiona i umocniona zostaje przez potrzebę zespolenia naszej walki z zakusami międzynarodowego imperializmu.

ZARÓWNO NAM, JAK I CZECHOSŁOWACJI GROZI ODRODZENIE NIEMIECKIEJ ZABORCZOŚCI, WSPIERANEJ PRZEZ WIELKI KAPITAŁ AMERYKAŃSKI. ZARÓWNO NAM, JAK I CZECHOSŁOWACJI ZALEŻY NA OBRONIE POKOJU I SUWERENNOŚCI NASZYCH NARODÓW. MAMY WSPÓLNYCH PRZYJACIÓŁ W KRAJACH LUDOWEJ DEMOKRACJI, W MASACH PRACUJĄCYCH ŚWIATA A PRZEDE WSZYSTKIM W ZWIĄZKU RADZIECKIM.

W dniu święta narodowego Czechosłowacji, partia nasza i Naród składają Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Narodowi Czechosłowackiemu serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w dziele utrwalania niepodległego bytu państwowego, rozwoju demokratycznego i rozkwitu gospodarczego.

De Gaulle zrzucił maskę
Ośmieliło go rozbicie sił robotniczych we Francji
Oświadczenie przywódcy reakcji francuskiej

PARYŻ, 27.10 (PAP). De Gaulle złożył oświadczenie, w którym przedstawił szereg postulatów politycznych. Program de Gaulle'a można by ująć w następujących punktach: 1) natychmiastowe rozwiązanie parlamentu, 2) zmiana konstytucji przez zastąpienie systemu wyborów proporcjonalnych systemem, opartym na zasadzie zwykłej większości, 3) przeprowadzenie nowych wyborów powszechnych.

De Gaulle krytykował w oświadczeniu swym działalność parlamentu francuskiego i podkreślił konieczność przeprowadzenia reformy konstytucyjnej, przewidującej wzmocnienie władzy osobistej, prezydenta i premiera i zmniejszenie kompetencji parlamentu.

Komentatorzy mowy de Gaulle'a stwierdzają, że generał po raz pierwszy przedstawił zasady konstytucyjne, na których pragnąłby oprzeć swoją władzę osobistą. Jego oświadczenie wywołało oburzenie w kołach demokratycznych.

„Ce Soir" pisze, że de Gaulle zrzucił maskę, uważając ,że jest już przygotowany teren do jego ofensywy. Wzywa on Zgromadzenie Narodowe do popełnienia samobójstwa, ujawnia wolę zniszczenia autorytetu przedstawicielstwa narodowego i chce rządzić na podstawach cezarystycznych. Dziennik podkreśla ,że de Gaulle'a ośmieliło rozbicie sił robotniczych, spowodowane przez SFIO.

Omawiając zamiary de Gaulle'a agencja France Presse pisze, że chce on działać „na płaszczyźnie parlamentarnej". Pragnąłby on doprowadzić do rozwiązania obecnego parlamentu na podstawie jego własnej uchwały, a w razie zwycięstwa gaullistów w nowych wyborach, rozpisałby w przeciągu 48 godzin referendum dla zatwierdzenia reformy konstytucji w pożądanym przezeń kierunku.

Utworzona już grupa gaullistowska w parlamencie ma jedynie na celu prowadzenie kampanii na rzecz szybkiego rozwiązania Zgromadzenia Narodowego. Nie jest jednak wykluczone, że złoży ona demonstracyjny wniosek w sprawie rewizji konstytucji.

Agencja France Presse dowiaduje się, że de Gaulle opuści wkrótce Colombey le Doux Eglises, by udać się do Paryża.

W kilku wierszach

□ **BELGRAD. Triesteński „Pomorski Dniewnik" notuje pogłoski, że faszyści włoscy przygotowują na dzień 28 października, będący rocznicą marszu na Rzym, — pochód na Triest.**

Według tych pogłosek, korzystając z okazji targów triesteńskich, do Triestu przybyło wielu uzbrojonych faszystów włoskich, którymi kieruje pewien major brytyjski. W czasie pochodu faszyści mają wszcząć pogromy Słoweńców i antyfaszystów.

□ **LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że trzyosobowa komisja mediacyjna ONZ, która weźmie udział w rokowaniach pomiędzy Holendrami, a Indonezyjczykami, przybyła do Batawii. Komisję przywitali gubernator holenderski Indii Wschodnich, dr Hubertus van Mook i wicepremier Republiki Indonezyjskiej, dr A. K. Gani.**

□ **LONDYN. — Jak donosi agencja Reutera, samolot szwedzki DC 4, kursujący między Ankarą i Atenami, uległ, w niedzielę katastrofie, próbując lądować w czasie burzy.**

Według niepotwierdzonych wiadomości, w katastrofie tej poniosło śmierć 40 osób.

Witamy w Warszawie

Witamy dziś w Warszawie grupę czołowych radzieckich pisarzy. Przybył tu ILLIA ERENBURG, ALEKSANDER TWARDOWSKI, poeta białoruski BOROWKA, poeta Ukraińskiej Republiki PAWEŁ TYCZYNA.

Nazwiska ich wspominaliśmy często na łamach pism literackich ZSRR, w naszych czasopismach czytywaliśmy przekłady, ich twórczości.

Należą do wielkiej rodziny słowiańskiej, mają wspólne z nami przeżycia ostatniej wojny, wyrażają wspólne nam uczucia i myśli. Są zrozumiali i bliscy.

Spośród naszych miłych gości najlepiej znanym polskiemu czytelnikowi jest niewątpliwie ILLIA ERENBURG. Łączą go z nami dawne więzy przyjaźni.

A kiedy przyszła wojna głos jego brzmiał na wszystkich falach radiowych świata wezwaniem do obrony cywilizacji przed zagładą, ludzkości przed barbarzyństwem, człowieka przed niezmierzonym faszystowskim okrucieństwem.

Ilia Erenburg szedł ciężkim szlakiem radzieckiego żołnierza od klęsk, poprzez śmiertelne zmagania, aż do zwycięstwa.

Jego twórczość jako korespondenta wojennego nie jest właściwie literaturą. Jest ona uwiecznieniem cierpienia ludów ZSRR i wszystkich narodów powalonych przez hitlerowską nawałę, jest porywającą pobudką do walki, jest wspomnieniem poległych, kamieniem nadgrobnym nad bezimiennymi mogiłami i wiecznym pomnikiem hańby hitlerowskiego barbarzyństwa.

Nieprzejednana nienawiść do faszyzmu jaka bije z tych kart nie leży nie tylko do dnia wczorajszego.. Mobilizuje ona również i na dziś. Jest werblem bojowym w obronie dnia jutrzejszego.

Polska, Francja, Norwegia, Czechosłowacja, Belgia, Holandia — wszystkie kraje, wszystkie ludy tych krajów, miały w Erenburgu swego ambasadora wtedy gdy po bruku ich stolic deptały ciężkie okute buty okupanta, kiedy najlepsi spośród tych narodów umierali w lochach Gestapo ,na placach egzekucyjnych lub marli długim konaniem za drutami obozów.

Kiedy żołnierz radziecki szedł na obronę tych narodów, literatura radziecka z Erenburgiem na czele przypominały światu o każdym bólu, o każdym cierpieniu społeczeństwa i jednostki, o każdym pohańbieniu godności człowieczej, o każdym gwałcie i okrucieństwie.

Dlatego we wszystkich krajach ma Erenburg serdecznych przyjaciół. Nie potrzeba chyba dodawać jaką wdzięcznością i sympatią biją dla niego serca polskie.

Ilia Erenburg jest dla nas nie tylko gościem. Tow. Erenburg jest towarzyszem broni — wczorajszego boju o zwycięstwo nad faszyzmem — dzisiejszego — o umocnienie i zabezpieczenie owoców tak krwawo zdobytego zwycięstwa.

Przed sesją Francuskiego Zgr. Narodowego

Kolejarze zwołują nadzwyczajną radę krajową

Wiece urzędników — protest pocztowców

Pogłoski o możliwości strajku generalnego

Potyczki w Madrycie

PARYŻ, 27.X.47. Korespondent Telepressu donosi, że sztab generalny republikańskiego ruchu oporu w strefie Madrytu podał wiadomość o pierwszej potyczce, jaka miała miejsce w stolicy hiszpańskiej, pomiędzy powstańcami a wojskami generała Franco. Komunikat ogłoszony przez sztab ruchu oporu donosi również, że powstańcy zapobiegli zamachowi władz faszystowskich, zmierzającemu do pojmania komendanta republikańskiego ruchu oporu w strefie Madrytu — Severa de la Paz.

Hiszpański republikański ruch oporu wydawał już sporo komunikatów, ale wspomniany wyżej raport jest pierwszym „specjalnym oficjalnym komunikatem".

Komunikat Biura Cen

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyznaczyło dopuszczalną wysokość zysku brutto dla wyrobów cukierniczego przemysłu państwowego lub będącego pod zarządem państwowym.

Marże te wynoszą: dla hurtownika 10 proc. ceny sprzedażnej Centralnego Biura Sprzedaży, dla detalisty zaś 25 proc. obliczane w stosunku do ceny hurtowej.

Ustalono również dopuszczalną wysokość zysku brutto dla obrotu smarami produkcji przemysłu niepaństwowego. Przy sprzedaży hurtowej wyznaczono marżę zysku brutto 7 proc., zaś przy sprzedaży detalicznej 15 proc.

PARYŻ, 27.10 (PAP). Zgromadzenie Narodowe, zwołane na wtorek stanie w obliczu żądań szeregu związków zawodowych. Premier Ramadier, do którego kompetencji należy rozwiązywanie konfliktów społecznych, zasłonił się decyzją Zgromadzenia.

„Suwerenne Zgromadzenie — pisze organ SFIO „Populaire" — wypowie się we wtorek, czy przedstawione żądania są słuszne i umotywowane wzrostem kosztów utrzymania".

Otóż w okresie od czerwca br. do chwili obecnej ceny wzrosły o 35 proc., podczas gdy nawet dekret o 11 proc. podwyżce płac nie wszędzie jeszcze wszedł w życie. Związek zawodowy kolejarzy domaga się natychmiastowego przyznania przynajmniej tej podwyżki. Wobec systematycznej odmowy rządu, po kilkutygodniowych rokowaniach, kolejarze zadecydowali w poniedziałek zwołać nadzwyczajną radę krajową celem powzięcia ostatecznych decyzji.

Krążą pogłoski o możliwości strajku generalnego. Również w poniedziałek zbiera się przedstawicielstwo związku zawodowego urzędników dla omówienia akcji na rzecz całkowitego zadośćuczynienia żądaniom pracowniczym, tj. wprowadzenia w życie planu nowego zaszeregowania i przyznania 20 proc. zaliczki.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych odbędzie się wiec urzędników na giełdzie pracy. Prośba delegacji urzędników przedstawiona premierowi przed 10 dniami pozostała bez odpowiedzi. Związek pracowników poczt i telegrafów odbył zebranie, zapowiadając dalszą akcję w sprawie przyznania 20 proc. zaliczki.

Związek zaprotestował ponadto przeciwko decyzjom rozjemczym ministra poczt i telegrafów, widząc w nich zamach na swe konstytucyjnie zagwarantowane prawa. Sekretarz generalny związku Fleury oświadczył: „Pracownicy poczt, którzy przejdą pewnego dnia do akcji bezpośredniej zastanowią się nad przykładem pracowników Metra. Szoferzy taksówek paryskich oczekują w ciągu 48 godzin odpowiedzi rządu na przedstawione mu żądania.

PARYŻ, 27.10 (PAP). We wtorek rano zbierze się pod przewodnictwem prezydenta republiki Vincent Auriola Rada Ministrów dla zredagowania deklaracji rządowej, która w środę po południu zostanie złożona na Zgromadzeniu Narodowym.

Wysoki urzędnik faszystowskiej policji — szefem sztabu greckiego

ATENY, 27.X.47. Korespondent Telepresu donosi, że nowy szef sztabu generalnego armii monarchistycznej, generał Janshy, był czołową postacią w czasie dyktatury Metaxasa i zajmował wysokie stanowisko w „Batalionie Bezpieczeństwa" — faszystowskiej policji, sformowanej przez niemieckich okupantów podczas wojny.

Janshy został wybrany przez anglo-amerykańskich militarystów na ostatniej konferencji z grecką Radą Wojenną i Sztabem Generalnym.

(TELEPRESS)

Częściowe wyniki drugiej tury wyborów municypalnych we Francji

PARYŻ, 27.10. (Obsł. wł.). — W niedzielę odbyła się we Francji druga tura wyborów do rad miejskich w 14.800 gminach, liczących poniżej 900 mieszkańców. Wybory miały na ogół przebieg spokojny. Wyniki znane będą dopiero za kilka dni.

Częściowe wyniki dla 1.130 gmin, mających 28.270 radnych przedstawiają się następująco:

Komuniści uzyskali 5.509 mandatów, czyli 19,5%, **socjaliści** — 5.787, czyli 20,5%, **radykałowie** — 4.235, czyli 14,4%, **MRP** — 4.056, czyli 14,3%, **gaulliści** — 4.851, czyli 17,2%, **umiarkowani** — 1.763, czyli 6,3%, **prawica** — 2.054, czyli 7,2%, różni — 15, czyli 0,1%.

Jednocześnie miały miejsce wybory burmistrzów w miastach, które wybrały swoje rady miejskie ubiegłej niedzieli. W niektórych miejscowościach, jak np. w Lille i Angoulime doszło w czasie tych wyborów do ostrych starć między komunistami a gaullistami.

Jak donosi agencja Reutera w wielu okręgach wyborczych socjalistyczni burmistrze zostali wybrani przy aktywnym poparciu przedstawicieli partii de Gaullea.

ALGER, 27.10. (Obsł. wł.). — W Constantine przeszła całkowicie lista „Triumf wolności demokratycznych", wystawiona przez Ludową Partię Algeru. W departamencie Oranu przeszły całkowicie jednościowe listy socjalistów i komunistów.

Komunikat Tymcz. Nacz. Kom. Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego

Tymczasowy NKW PSL ogłosił następujący komunikat:

W związku z ucieczką zagranicę b. prezesa, Stanisława Mikołajczyka i niektórych członków NKW PSL, dotychczasowy NKW przestał faktycznie istnieć.

Świadomi wielkiej roli, jaką mają do odegrania chłopi, zorganizowani w PSL w budowie, dźwigającej się z ruin Polski Ludowej oraz konieczności wprowadzenia stronnictwa na właściwą drogę i całkowitego zerwania ze zgubną polityką dotychczasowego kierownictwa, przypieczętowaną zdradziecką ucieczką Stanisława Mikołajczyka, postanowiliśmy podjąć walkę i pracę, celem utrzymania ciągłości działalności PSL.

W tym celu:

1) Powołany został tymczasowy NKW PSL, który będzie pełnił swe funkcje do czasu zwołania Rady Naczelnej, która wyłoni NKW PSL w myśl przepisów statutowych.

2) Tymczasowy NKW PSL zwoła w jak najkrótszym czasie posiedzenie Rady Naczelnej PSL, które między innymi wybierze statutowe władze Stronnictwa.

Wszelkie zarządzenia wydawane ogniwom organizacyjnym PSL bez wiedzy i aprobaty tymczasowego NKW PSL, będą traktowane jako niestatutowe i bezprawne.

Tymczasowy NKW PSL

*

Wczoraj w nocy nadeszła z Nowego Jorku depesza od prezesa Rady Naczelnej PSL, dra Władysława Kiernika, solidaryzująca się z akcją antymikołajczykowskich kół w PSL i aprobująca zwołanie Rady Naczelnej. Depesza przysłana została na ręce ob. Czesława Wycecha.

Dokoła ucieczki Mikołajczyka

LONDYN, 27.10 (PAP). — W kołach dziennikarskich Londynu komentuje się ucieczkę Mikołajczyka. W kołach tych nie sądzą, by Mikołajczyk był w stanie prowadzić jakąś systematyczną działalność polityczną w Londynie. Koła te uważają, że Mikołajczyk wyraził życzenie wyjazdu do Stanów Zjednoczonych.

Uda się on przypuszczalnie najpierw do Londynu, ze względu jednak na fakt, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się Komitet Polityczny, utworzony przez reakcyjnych działaczy chłopskich ze wschodniej Europy, nie będzie niespodzianką, jeżeli Mikołajczyk postanowił udać się do Ameryki, aby przyłączyć się do nich.

LONDYN, 27.10. (PAP). — Dziennik „Times", komentując desperacki krok Mikołajczyka z powodu zachwiania się i osłabienia jego pozycji w łonie własnej partii, pisze: „Według prawdopodobieństwa, decydującym czynnikiem, który wpłynął na postanowienie Mikołajczyka, był pogłębiający się z dniem każdym rozłam w łonie jego partii.

LONDYN, 27.10 (PAP). — W Izbie Gmin na zapytanie posła konserwatywnego, Thomasa Moora, podsekretarz stanu, Mayhew, odpowiedział, że rząd zgodzi się na przyjazd Mikołajczyka do Anglii.

Bez Mikołajczyka ale i bez mikołajczykowców

Mikołajczyk zbiegł. Uciekł gdyż w masach chłopskich rozpoznano w nim człowieka grającego fałszywą rolę rzecznika interesów ludu, któremu był on obcy i którego chciał użyć dla obcych ludowi celów. Uciekł, jak ucieka przestępca przyłapany na gorącym uczynku.

Jeszcze nie raz wypadnie mówić o jego szkodliwej działalności i jeszcze nie raz do tego tematu wrócimy. Ale już sam fakt ucieczki jego otworzył oczy wielu, którzy do ostatniej chwili nie rozumieli właściwej roli tego złego ducha ruchu ludowego.

Ale czyżby wraz z ucieczką Mikołajczyka wygasło ognisko mikołajczykowskich metod, mikołajczykowskiej polityki, mikołajczykowskiego stosunku do naszej rzeczywistości? Poniektórzy jego wczorajsi współpracownicy, zaprzedani mu duszą działacze peeselowscy usiłują dzisiaj, w zmienionej sytuacji nagłym zwrotem i demonstracyjnym odwróceniem się od swego wczorajszego bożyszcza utrzymać się na powierzchni życia politycznego Polski. Czy mogą masy chłopskie uwierzyć w szczerość dzisiejszych deklamacji Wójcika, Bańczyka i im podobnych, gdy usiłują oni przekonać ogół o swej antymikołajczykowskiej postawie. Ludzie ci, którzy splamili się długotrwałą wierną służbą dla Mikołajczyka i jego polityki nie mogą liczyć na to, że się ich obdarzy zaufaniem, nie mogą piastować odpowiedzialnych stanowisk w życiu politycznym.

Masy chłopskie nauczone gorzkim doświadczeniem szkodniczej działalności mikołajczykowskiej kliki jeszcze długo zachowają całkiem zrozumiałą i uzasadnioną podejrzliwość w stosunku do tych wszystkich, którzy do ostatka bronili pozycji tej kliki i którzy sami do niej należeli. Ta ostrożność jest elementarną rzeczą w polityce, gdyż jak nieraz doświadczenie uczyło ,szczególnie w ruchu ludowym należy się wystrzegać krótkiej pamięci, jeśli chodzi o ludzi typu Bańczyka i Wójcika.

Mikołajczyk uciekł. A jego klika winna zniknąć z powierzchni ruchu ludowego. Do głosu i do kierowniczych pozycji, winni przyjść ludzie szczerego serca, czystych rąk i niekłamanej ideologii ludowej.

Ruch ludowy stoi przed rozstrzygnięciami o wielkim znaczeniu. Dla teraźniejszości i przyszłości. Ale należy mieć na uwadze, że opinia publiczna nie ścierpi, aby mikołajczykowscy ludzie znów odgrywali rolę w życiu politycznym.

Złóż ofiarę na RTPD

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE W BELWEDERZE

Prezydent RP. Bolesław Bierut przyjął na audiencji w Belwederze ambasadora RP w Londynie ob. Jerzego Michałowskiego.

Obrady komisji sejmowej

W dniu 27 października 1947 r. obradowała Komisja Skarbowo - Budowlana pod przewodnictwem posła Stefana Jędrychowskiego (PPR).

Poza członkami Komisji obecni byli przedstawiciele: Ministerstwa Skarbu, CUP-u i Biura Kontroli przy Radzie Państwa.

Poseł Henryk Wyrzykowski (SL) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1947.

Zgon wiceprezydenta Łodzi

W dniu 25 października br. zmarł w Łodzi pos. Kazimierz Gallas, b. członek Centralnego Komitetu Str. Demokratycznego, członek Rady Naczelnej Str. Demokratycznego i pierwszy prezes Komitetu Woj. SD w Łodzi.

Ścisła współpraca Węgier i Jugosławii

Traktat przyjaźni i wzajemnej obrony planowany w najbliższym czasie

BUDAPESZT, 27.10. — Po podpisaniu między Jugosławią i Węgrami porozumienia o wymianie kulturalnej, mają nastąpić wkrótce negocjacje o traktat przyjaźni i wzajemnej obrony.

Jak stwierdza oficjalnie węgierska agencja telegraficzna, rokowania w sprawie nowego traktatu rozpoczną się w najbliższym czasie. Decyzja ta została powzięta z chwilą, gdy przedstawiciele obu rządów doszli do wniosku, że „ścisła współpraca jest pożądana dla utrzymania pokoju, bezpieczeństwa obu krajów i obrony ich suwerenności."

Rakosi, generalny sekretarz węgierskiej partii komunistycznej, na łamach „Szabad Nep" pisze: „Po raz pierwszy w historii ostatnich czasów, Węgry stać na własną, niezależną politykę zagraniczną, dyktowaną jedynie interesami klasy pracującej." (Telepress).

25. X. - 5. XI. 1947 r.

MATERIAŁY WEŁNIANE PO ZNIŻONYCH CENACH

W SKLEPACH WŁÓKIENNICZYCH FEDERACJI I SPÓŁDZIELNI DZIELNICOWYCH

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym, w celu uprzystępnienia ludności Warszawy nabycia potrzebnych materiałów, Federacja i Spółdzielnie Dzielnicowe postanowiły w okresie od 25.X—5.XI br. obniżyć ceny i udzielić specjalnych rabatów przy zakupie wszystkich gatunków wełny, ubrań gotowych ponadto dywanów i chodników.

Akcja nie będzie powtórzona.

Kupujcie więc w okresie „TANIEJ DEKADY" wełny w sklepach spółdzielczych. 3113

KALENDARZ ROBOTNICZY na rok 1948

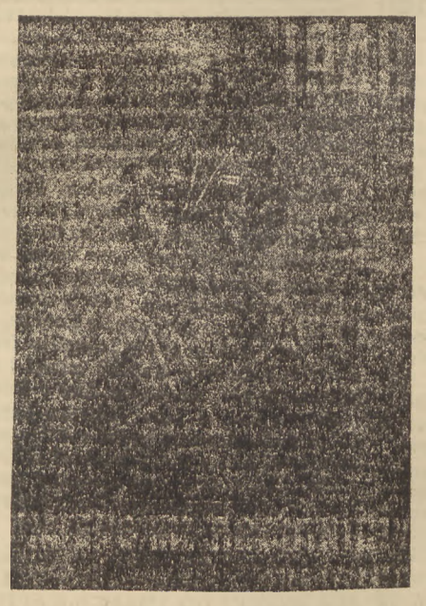

„KALENDARZ ROBOTNICZY" zawiera:

KALENDARIUM wraz z informacjami o rocznicach historycznych.

WIADOMOŚCI I ARTYKUŁY:

o Polsce współczesnej,

z dziejów polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego,

o państwach zagranicznych i ruchu robotniczym za granicą,

o związkach zawodowych, ustawodawstwie pracy,

wiadomości z historii, literatury i odkryć naukowych i in.

Około 500 stron druku — Bogato ilustrowany

CENA zł 70.—

„KALENDARZ ROBOTNICZY" jest popularną encyklopedią społeczno - polityczną. Zawiera materiał niezbędny dla każdego działacza społecznego, dla każdego robotnika, urzędnika, nauczyciela i studenta, dla każdego kto chce poznać zasady ustrojowe i zagadnienia Polski Współczesnej i polskiego ruchu robotniczego.

„KALENDARZ ROBOTNICZY"

MOŻNA NABYĆ W KAŻDEJ KSIĘGARNI, LUB W CENTRALI SPÓŁDZ. WYDAWN. „KSIĄŻKA", WARSZAWA, SMOLNA 18.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIĄŻKA"

Dnia 25 października 1947 r. zmarł

KAZIMIERZ GALLAS

Poseł na Sejm Ustawodawczy RP.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Marszałek Sejmu Ustawodawczego

Kol. Zenonowi Wróblewskiemu

Przewodniczącemu Zarządu Głównego Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie" z powodu śmierci

MATKI JEGO

wyrazy głębokiego współczucia składają

„ŻYCIOWCY"

3112

Święto Bratniej Republiki Czechosłowackiej

Stosunki gospodarcze polsko-czechosłowackie

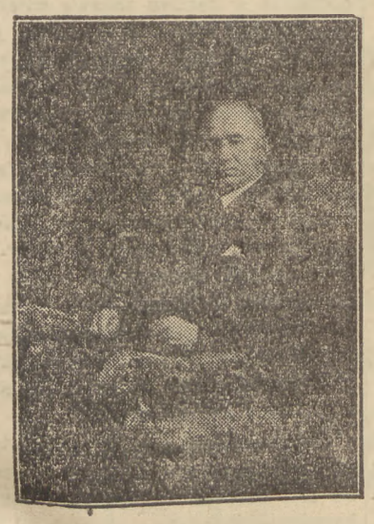

Prezydent BENESZ

„Już jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej — mamy przecież plan dwuletni". Taką odpowiedź udzieli pierwszy lepszy robotnik, kolejarz, czy urzędnik w Czechosłowacji, na pytania dotyczące sytuacji ekonomicznej jego kraju. Czechosłowacja żyje, oddycha planem dwuletnim. Robotnicy doskonale zdają sobie sprawę, że od swej własnej pracy zależy ich stopa życiowa, dobrobyt, suwerenność narodowa. Dwuletni plan odbudowy ma na celu osiągnięcie przedwojennej stopy życiowej ludności. Produkcja przemysłowa powinna w roku 1948 o 10 proc. przewyższyć produkcję z roku 1937.

Oto niektóre cele planu dwuletniego w najważniejszych gałęziach przemysłu.

Wydobycie węgla kamiennego powinno osiągnąć 17,8 miliona ton, czyli więcej niż przed wojną. Węgla brunatnego Czechosłowacja będzie wydobywała 23,9 miliona ton — o trzecią część więcej niż przed wojną.

W roku 1948 Czechosłowacja będzie miała 1,5 miliona ton żelaza i 2,4 miliona ton stali.

Produkcja energii elektrycznej przewyższy o 75 proc. poziom przedwojenny i osiągnie w 1948 r. 7.400 miliona kwt/godzin.

Imponujące są cyfry planowanej produkcji maszyn: W r. 1948 zakłady czechosłowackie mają wypuścić 15.200 wagonów towarowych, wobec 1.400 wagonów przed wojną, 290 lokomotyw, czyli cztery razy więcej niż w r. 1937; 9.000 traktorów (przed wojną 600).

Przed wojną Czechosłowacja nie wytwarzała syntetycznego paliwa. Nowopowstałe zakłady mają już w roku 1948 dostarczać 400 tysięcy ton syntetycznego paliwa, czyli tyle, ile wynosiło całe zapotrzebowanie kraju przed wojną. 22,14 miliardów koron będzie w ciągu tych dwu lat inwestowanych w Słowacji. Powstanie tam silna baza przemysłowa, oparta na miejscowej rudzie i szerokiej elektryfikacji. Znaczny wzrost nastąpi w produkcji wszystkich gałęzi przemysłu lekkiego i w budownictwie. Do końca 1948 roku wybudowanych zostanie 125 tysięcy mieszkań.

Plan ten nie został na papierze. Dotychczasowe wyniki, które wskazują, że jest on stale wykonywany z nadwyżką, kładą podwaliny pod jeszcze potężniejszy rozwój przemysłu i pod dalsze podwyższanie stopy życiowej ludności. Toteż opracowano już w Czechosłowacji pięcioletni plan gospodarczy. Realizacja tego nowego planu rozpocznie się z początkiem 1949 r. z chwilą zakończenia obecnego planu dwuletniego.

Olbrzymia rozbudowa przemysłu czechosłowackiego cieszy nas nie tylko z powodu więzów przyjaźni, łączących Polskę z bratnimi narodami słowiańskimi. Jesteśmy też w niej bezpośrednio zainteresowani. Na podstawie umowy handlowej Czechosłowacja zobowiązała się dostarczyć Polsce maszyn i innych materiałów inwestycyjnych na sumę setek milionów dolarów. Realizacja przyszłego planu gospodarczego w Czechosłowacji napewno zwiększy możliwości pomocy ze strony naszego uprzemysłowionego sąsiada.

Podkreślił to Klemens Gottwald, gdy w swoim przemówieniu oświadczył:

„Nasza pięciolatka umożliwi nam w większej mierze zajęcie miejsca Niemiec na rynkach międzynarodowych i przyczyni się do rozwoju gospodarczego naszych sojuszników w środkowej i wschodniej Europie.

Ale nie tylko my jesteśmy stroną zainteresowaną. Dla Czechosłowacji ścisła współpraca gospodarcza z Polską jest nie mniej ważna. Wspomnijmy choćby fakt, że Czechosłowacja nie ma ujścia do morza, tak potrzebnego dla kraju o wielkim eksporcie. Główną magistralę wodną stanowi dla Czechosłowacji Odra, a Szczecin posiada dla niej ogromne znaczenie jej handlu zagranicznego.

Przykładów współpracy gospodarczej polsko - czechosłowackiej obok przewidzianej w umowie wymiany handlowej, jest dużo więcej. Ogromną wagę, szczególnie dla Polski, posiada układ o wymianie informacji technicznej między obu krajami.

Stosunki gospodarcze polsko-czechosłowackie są niezwykle korzystne dla obu stron i stanowią wzorowy przykład współpracy równorzędnych partnerów dla obopólnego dobra.

(at.)

Orędzie premiera Gottwalda na dzień święta narodowego Czechosłowacji

Już po raz trzeci naród czechosłowacki obchodzi swoje święto narodowe 28 października w odrodzonej ojczyźnie. Święto to nie jest tylko przypomnieniem dnia 28.10.1918, kiedy narody czeski i słowacki po stuleciach niewoli w granicach monarchii austro węgierskiej stworzyły swoje własne samodzielne państwo — Czechosłowacką Republikę. Ze świętem 28.10 łączy się dziś cały szereg nowych wydarzeń, a wyciskających na nim swoje piętno.

Przed dwoma laty, 28.10 zostały ogłoszone historyczne dekrety, na mocy których zostały upaństwowione najważniejsze gałęzie naszej gospodarki. W roku ubiegłym 28 października Prezydent Republiki podpisał ustawę o dwuletnim planie gospodarczym.

Te nowe wydarzenia, wiążące się z datą 28 października niemal symbolicznie, wytyczają nową drogę naszej republiki, na którą wkroczyła ona przed 2 i pół roku po oswobodzeniu Czechosłowacji spod niemieckiej okupacji, drogę, wskazującą w jakim duchu chcemy rozwijać spadek 28.10. 1918 roku.

Upaństwowienie przemysłu i dwuletni plan gospodarczy wykazują, że głównym dążeniem naszego nowego ustroju jest zbudowanie takiego państwa, w którym lud pracujący byłby władcą i gospodarzem, w którym poziom życiowy ludu pracującego stale będzie wzrastał, takiego państwa, które byłoby silne wewnętrznie i na zewnątrz.

Święto 28 października jest dla nas przeglądem wyników, jakieśmy na tej drodze osiągnęli. Wyniki te w tym roku są takie, że mogą nas najzupełniej zadowolić. Nasz przemysł upaństwowiony pracuje równie dobrze i sprawnie, a nawet dużo lepiej niż wówczas, gdy znajdował się w rękach prywatnych właścicieli. Nasz ofiarny naród wypełnił w stu procentach dotychczasowy plan dwuletni.

Pewne trudności przeżywa Czechosłowacja w związku z aprowizacją kraju, co jest wynikiem wielkiego nieurodzaju spowodowanego suszą. Jednak już dziś możemy powiedzieć, że dzięki konsolidacji naszych stosunków oraz dzięki szczerej pomocy naszych przyjaciół przed wszystkim Związku Radzieckiego i Rumunii, pokonamy i te trudności bez większych ofiar.

Czechosłowacja obchodzi więc radośnie swoje święto narodowe i patrzy bez obawy w przyszłość. Jednego tylko potrzebuje Czechosłowacja dla spokojnego i sprawnego rozwoju: pokoju oraz przyjacielskiej współpracy między narodami. Czechosłowacja nie chce utracić swobody i samodzielności, zdobytych 28.10.1918 roku, straconych na skutek monachijskiej ugody a odzyskanych ponownie w kwietniu 1945 roku.

Z tego też powodu w dniu 28 października podnosi lud czechosłowacki także swój głos przeciwko mącicielom pokoju i międzynarodowej współpracy oraz manifestuje solidarność ze swoimi sojusznikami słowiańskimi i ze wszystkimi miłującymi pokój i demokratycznymi narodami świata.

DZIŚ I JUTRO CZECHOSŁOWACJI

Dziewiąty maja 1945 r., dzień oswobodzenia Pragi, był jednocześnie dniem oswobodzenia kraju, zarówno spod jarzma niemieckich, jak i rodzimych magnatów finansowych, którzy sprzedali Niemcom ojczyznę.

Przed wojną prawie cały przemysł czechosłowacki był w rękach dziewięciu wielkich koncernów, wśród których wielką rolę odgrywał kapitał zagraniczny — głównie niemiecki.

Toteż pierwsze pociągnięcie rządu położyło kres temu stanowi rzeczy: konfiskata majątków Niemców i zdrajców, reforma rolna oraz nacjonalizacja ciężkiego przemysłu, górnictwa i banków, oddały bogactwa kraju w ręce narodu.

Rolnicy otrzymali 2.690.000 ha ziemi, a rzemieślnicy około 100 tysięcy warsztatów. Wielkie zakłady przemysłowe, które uległy upaństwowieniu, obejmują 70 proc. produkcji przemysłu czechosłowackiego.

Dokonane reformy odpowiadały polityce zagranicznej, mającej na celu uniemożliwienie drugiego Monachium.

Jeszcze w r. 1943 rząd Benesza, zgodnie z najgorętszym życzeniem narodu Czechosłowacji, zawarł układy przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim, jedynym krajem, który w marcu 1939 r. zaprotestował przeciwko zaborowi Czechosłowacji i zaproponował natychmiastową akcję przeciwko niemieckiemu agresorowi. Podobne sojusze zawarła Czechosłowacja również z Polską i Jugosławią.

×

Naród stanął do pracy. Robotnicy którzy jeszcze przed ogłoszeniem ustawy o upaństwowieniu, zajęli fabryki — z zapałem puścili w ruch maszyny. O entuzjazmie robotników świadczy fakt, że Czechosłowacja jest jedynym bodaj krajem w Europie, gdzie wydajność pracy osiągnęła poziom przedwojenny.

Warto przy tym opowiedzieć w jakich okolicznościach zniszczone zostały zakłady „Skoda". Pilzneńskie zakłady nie były przez cały czas wojny ani razu bombardowane przez lotnictwo alianckie. Dopiero 25 kwietnia 1945 r., gdy kapitulacja Niemców była już nieuchronna i bardzo bliska, pojawiły się nad fabryką samoloty amerykańskie, które w ciągu godziny zrzucały bomby ku rozgoryczeniu i rozpaczy robotników i całej ludności.

Premier GOTTWALD

×

Poza problemem odbudowy gospodarczej odrodzona Czechosłowacja miała do wykonania jedno jeszcze ważne zadanie. Trzeba było przystąpić do natychmiastowego, radykalnego rozwiązania sprawy Niemców sudeckich. Nie pomogły biadania Anglosasów: do początku 1947 r. 2,2 miliona Niemców zostało deportowanych z Czechosłowacji. Na ich miejsce osiedlonych zostało na terenach pogranicznych 2,3 miliona Czechów i Słowaków.

Inną istotną sprawą dla Czechosłowacji jest uregulowanie stosunków między uprzemysłowionymi Czechami a zacofaną gospodarczo Słowacją. Przed wojną wielcy kapitaliści czescy zawładnęli gospodarką słowacką. Ucisk narodowy stosowany wobec ludności słowackiej pobudzał tendencje separatystyczne, dostarczając wodę na młyn faszystowskiej agitacji. Obecnie, gdy nie kapitaliści, a masy ludowe czeskie i słowackie decydują, nie może być mowy o jakimkolwiek ucisku. Słowacji nadana została autonomia. Nie zadowalając się tym, rząd dąży do zespolenia tych krajów w jeden organizm gospodarczy i polityczny, drogą likwidacji gospodarczego zacofania Słowacji.

Partia komunistyczna, licząca powyżej miliona członków w Czechach i powyżej 200 tysięcy w Słowacji uzyskała w wyborach w 1946 r. 38% głosów (w samych Czechach 43%). Razem z partią socjaldemokratyczną, na czele której stoi socjalista Fierlinger, partie robotnicze posiadają absolutną większość w parlamencie.

Po wyborach na czele nowego rządu stanął Klement Gottwald, sekretarz partii komunistycznej. Rząd ten, jak i poprzedni, opiera się na koalicji czterech partii czeskich i czterech partii słowackich.

Wspaniałe osiągnięcia rządu pod przewodnictwem komunistów budują dobrobyt tego kraju, umacniają jego suwerenność i niezależność Czechosłowacji.

Jan Sołtyk

Komunistyczna Partia Czechosłowacji w pierwszym szeregu walki i pracy

W roku bieżącym narody Czeski i Słowacki, a z Nimi przewodząca Im Komunistyczna Partia Czechosłowacji i Komunistyczna Partia Słowacji obchodzić będą dzień 28 października — dzień niepodległości CSR — jako święto o podwójnym znaczeniu. 28 października jest w roku bieżącym w Czechosłowacji nie tylko świętem niepodległości, lecz także pierwszą rocznicą „dwuletki". W tym dniu, w roku 1946, premier rządu nowej CSR, tow. Klement Gottwald, ogłosił publicznie wytyczne słynnego już dziś planu odbudowy gospodarczej Czechosłowacji — nazywanego zresztą od imienia twórcy „planem Gottwalda".

Czechosłowacja od chwili wyzwolenia Jej przez Czerwoną Armię i od chwili, gdy władzę przejął w swoje ręce naród, weszła na nowe drogi rozwoju dziejowego. Czechosłowacja, podobnie, jak Polska, przeprowadziła u progu drugiej niepodległości, zainicjowane przez swoje Partie Komunistyczne i przez ich członków głównie wykonane, fundamentalne zmiany ustrojowe. — Narody Czeski i Słowacki odsunęły od wpływu na rządy w państwie klikę fabrykancko-obszarniczą.

Przeprowadzona została w Czechosłowacji reforma rolna, przeprowadzone zostało unarodowienie gospodarki pieniężnej i unarodowienie przemysłu. — Podobnie, jak w Polsce, bezpośredni wpływ na administrację państwową otrzymały, wyłonione przez demokratyczne stronnictwa czeskie i słowackie — Komitety Narodowe. Inicjatorem i współtwórcą Frontu Narodowego w Czechosłowacji były znowu Komunistyczna Partia Czechosłowacji i Komunistyczna Partia Słowacji.

KSCz (Komunisticka Strana Ceskoslovenska), mająca w historii pierwszej Republiki Czechosłowackiej piękne karty bezkompromisowej walki z faszyzmem i reakcją, była w czasie wojny, działając nielegalnie na ziemiach CSR — awangardą narodów Czeskiego i Słowackiego: — podniosła pierwsza, wspólnie z powstałą w czasie wojny KSS (K. P. Słowacji), sztandar walki narodowo - wyzwoleńczej Czechów i Słowaków. Komunistyczne Partie Czechosłowacji zgromadziły w swych szeregach najlepszych synów obu bratnich narodów.

Kiedy w rok po zakończeniu wojny, w czerwcu 1946 r., obywatele nowej Czechosłowacji przystąpili do urn wyborczych, by wybrać Ustawodawcze Zgromadzenie Narodowe — okazało się, że najsilniejszym i największym stronnictwem politycznym nowej Czechosłowacji — jest KSCz.

Nowa, demokratyczna - ludowa Czechosłowacja, rządzona przez naród, za pośrednictwem koalicji stronnictw demokratycznych z K. S.Cz. na czele, zalecza szybko rany, zadane jej organizmowi przez faszyzm i zbrodniczą rodzimą klikę reakcyjną.

Nowa demokratyczno - ludowa Czechosłowacja, stoi dziś ramię przy ramieniu w wielkiej rodzinie państw słowiańskich, opierając się tak samo, jak my o sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Nowa demokratyczno - ludowa Czechosłowacja, przystępując już w tej chwili do drugiego okresu swojego powojennego życia, podejmując już w tej chwili prace nad drugim z kolei, tym razem pięcioletnim planem gospodarczym — jest krajem, który zdobyczami socjalnymi wysuwa się na jedno z pierwszych miejsc w Europie.

Narody Czeski i Słowacki, mimo niepowodzeń tegorocznych, spowodowanych nieurodzajem, patrzą ufnie w swoją przyszłość: — darzą pełnym zaufaniem swoich mądrych i przewidujących przywódców, darzą pełnym zaufaniem Komunistyczną Partię Czechosłowacji i Komunistyczną Partię Słowacji.

Naród Polski łączy się 28 października braterską myślą z narodami Czeskim i Słowackim, których czołową, prowadzącą partią jest Komunistyczna Partia Czechosłowacji i Komunistyczna Partia Słowacji.

Towarzysze z Polskiej Partii Robotniczej ślą Towarzyszom z czechosłowackich Partii Komunistycznych swoje najlepsze życzenia. — „Dvuletce zdar! — Czest pracі!"

A. Piwowarczyk

JAN DRDA

NIENAWIŚĆ

Zapada wieczór. Rynek lśnił od białych i kolorowych świateł, huczał od gwaru zgrupowanych tu licznie wokoło karuzeli i strzelnicy mieszkańców Pragi i jej przedmieść. Chłopaki z Libenia, rośli jak dąb, „batiary z ikrą" jak nazywano ich w podmiejskim żargonie, swawolili na całego z urodziwymi dziewojami z przedmieść stolicy i śmiali się do rozpuku, od ucha do ucha. Pomiędzy licznie zebraną tu młodzieżą snuły się jakieś nieforemne postacie o gębach piegowatych, oczach cebulastych, wylazłych na wierzch, nogach krzywych, ledwo utrzymujących grube niekształtne cielska. Po szarozielonym mundurze i co chwila wymykającym się z ich wstrętnych mord: Was? was? poznawało się bojowników „Herrenvolku", spędzonych tu z gór dla załatania braków jakie poczyniła w ich wojsku jedna rosyjska zima. Z nienawiścią wpatrywały się oczy Prażan w żołdaków hitlerowskich. Ej, gdyby to tak można było pohulać z tym bydłem, wyrżnąć je doszczętnie! — myślał niejeden, zaciskając pięść i gryząc usta. — Przyjdzie jednak czas i na to! A wtedy!...

Grupa pokracznych szwabów, nie mając szczęścia w umizgach do dziewczyn, skierowała swe kroki do strzelnicy, do strzelb i tarcz z figurkami. Tu czuli się pewni, tu dopiero pokażą wszystkim, jak potrafią strzelać celnie. Wyćwiczyli się w tym rzemiośle strzelania do ludzi jak tu do tarcz z figurkami doskonale.

Schau, Ferdl, ein echter Bolschewist! — pokazywali sobie palcami groteskowe figurki szewców, umalowanych na czarno cyganów i niezgrabnych myśliwych, strzelając do nich raz po raz lotkami i wrzeszcząc na całe gardło, kiedy jakaś figurka trafiona zniknęła z tarczy.

Lojza Mrozek, z zawodu szofer, kapral przedwojenny, snajper, odznaczony dwoma medalami za strzelanie, dłuższy czas przypatrywał się scenie strzelania przez szwabów. Szczególnie jeden z nich irytował go bardzo, doprowadzał go do wściekłości jego charczący głos, krzyk triumfu, gdy po kilkunastu strzałach udało mu się raz trafić do tarczy. Splunął w bok, podciągnął spodnie i rzucił na stół dwie korony, rzucając przytym szwabom wyzywające spojrzenie:

— Panie mistrzu, pozwól no pan tę strzelbę! Zaraz pokażę im, jak się strzela!

Rozległo się kilka lekkich stuknięć strzelby. Kulki drewniane jedna za drugą trafiały w przesuwające się barwne figurki tarczy, które niemal jedna za drugą po kolei opadały w dół. Niemcy z wybałuszonymi z podziwu oczyma i z otwartymi gębami patrzyli na niezwykłego strzelca. Chcieli coś przemówić, wyrazić swe uznanie, ale Mrozek odrzucił flintę i nie spojrzawszy nawet na nich, szybkim krokiem oddalił się. Patrzcie co za bohatery! A nie mają odwagi strzelać! — padło z ust jakiejś kobiety w chustce, która wycofała się szybko i zmieszała z tłumem.

— Niech no spróbują, matko! Zobaczymy, kto by wygrał! — wyrwało się nagle Lojzowi. Chciał jeszcze coś powiedzieć, ale w tej samej chwili zamajaczyła mu przed oczyma postać brzydkiego jak nieboskie stworzenie, suchego człeczka, o twarzy zielonej. Kościste jego ciało pokrywała czarna, wytarta kurtka spotykając się z jego zimnymi jak stal oczami, pomyślał: — A to wpadłem! To na pewno szpicel! Nie ma co, trzeba uciekać!

Powolnym krokiem oddala się od tłumu, choć słyszy szybkie stąpanie szpiega za nim. Mały człowieczek nie mogąc nadążyć krokiem, biegnie za nim i zrównuje się z nim. Ciągnie go za rękaw.

— Czego pan sobie życzy! — krzyczy na cały głos. Przy tych słowach spojrzał przenikliwie w oczy, objął swym wzrokiem bladą, pofałdowaną licznymi zmarszczkami twarz prześladowcy.

— Na chwilę pana przepraszam. Chciałbym z nim pomówić w pewnej sprawie.

— Podziwiam pańską celność w strzelaniu!

— No i co?

— Ależ nie chciałem pana obrazić. Jestem Babanek, buchalter... Chciałem pana prosić o jedną rzecz. Mianowicie... chciałem się nauczyć dobrze strzelać, tak jak pan... Osiągnąć w strzelaniu na jednej linii trzy punkty: punkt oka, punkt muszki, punkt... celu... Długo męczę się nad tym i ani rusz. Trudno mi się samemu nauczyć. A tak chciałbym dobrze strzelać!...

*

I od tego czasu widziałem pana Babanka, jak z twarzą pełną smutku, snuł się jak cień po Pradze, od karuzeli do karuzeli, od strzelnicy do strzelnicy. W zimie, w największe mrozy, kiedy cała stolica spowita była śnieżną szatą, on wystawał w pobliżu strzelnic, swymi zimnymi, szarymi oczyma wpatrywał się nieruchomo w przesuwające się barwne figurki tarcz. Rzucał na pulpit ostatnie grosze i strzelał. Twarz wypogadzała się i pokrywała radością, gdy celnym drewienkiem obalał jakąś figurę. Zacierał wówczas ręce z zadowolenia i szybkim krokiem pośpieszał do domu, by zakomunikować domownikom o trafieniu w tarczę.

Przez długi czas nie widziałem pana Babanka. Aż w dniu 9 maja, kiedy oddziały zwycięskiej Armii Czerwonej wkroczyły na ulice Pragi, zobaczyłem go na jednej z barykad przedmieścia. Przenikliwym wzrokiem wpatrywał się przed siebie, jakby chciał wypatrzeć jeszcze wroga. Obok niego leżał karabin.

Patrzcie na tego dziada i na leżący obok niego karabin. Co on tu robi? Jakim sposobem się tu znalazł? — odezwał się ironicznie świeżo upieczony, wskazując innym nadciągającym bojowcom buchaltera. Wysoki jak topola tramwajarz, który przez cały czas siedział na bruku ulicy i trzymał ręce splecione na karabinie, podniósł się nagle, przystąpił do świeżo upieczonego „bohatera" i z całej siły wyrżnął go kolbą karabinu przez rękę. Broń upadła na ziemię.

— Pójdź precz, — wyrzekł groźnie. — To nasz najlepszy strzelec! Patrz!

Brudnym palcem wskazał przewrócony wóz tramwajowy, służący za barykadę. Na czarnym jego dachu widoczne były z dala wypisane kredą jakieś wyrazy i kreski.

Świeżo upieczony bojownik zbliżył się do tramwaju.

— Czytaj! — rozkazał tramwajarz.

— Bab.

— To pierwsze litery naszego bohatera. Nazywa się Babanek.

— Policz teraz kreski!

— Raz... dwa... trzy... dziesięć... czternaście... piętnaście...

— Ile naliczyłeś?

— Piętnaście!

— Aż piętnastu! — rozległo się kilka głosów.

Pan Babanek, który przez cały czas tej sceny zachowywał się milcząco, podniósł się w pewnym momencie z ławki, schylił się po karabin, wziął go w swoje ręce i zwracając się w stronę przybyłych rzekł swym cichym a pewnym głosem, w którym brzmiała jakby nuta skargi i smutku:

— Piętnastu... Dziwi was ta liczba! Cóż to jest piętnastu!... Chłopca mi zastrzelili... Piętnaście tysięcy byłoby za mało!...

Z jego oczu stoczyły się dwie duże łzy, które rozlały się po jego zmizerowanej i zniszczonej wojną twarzy, łzy, które wycisnęły wspomnienie śmierci jedynego syna, zamordowanego przez żołdaków hitlerowskich. Potem spojrzał po obecnych i wzrokiem objął raz jeszcze czarny dach wagonu, na którym jego ręka wypisała 15 równych kresek...

Tłum. Fr. Lewandowski

Z problemów Narady 9-ciu Partii 2)

DOLARY NIE ZAPEWNIAJĄ SYTOŚCI

Pewne koła usiłują przedstawić stanowisko partii marksistowskich w stosunku do ingerencji USA w sprawy europejskie w ten sposób: partie marksistowskie są przeciwko amerykańskiej pomocy dla Europy, gdyż ich zdaniem zagraża ona niepodległości państw europejskich, gdyż oznacza ona wzmocnienie wpływów prawicowych w państwach europejskich.

Niektórzy nawet nasi towarzysze ulegli właśnie takiemu przedstawieniu sprawy. W czasie wieców w Zagłębiu Dąbrowskiem słyszeliśmy jak padały okrzyki: „Nie sprzedamy niepodległości za amerykański biały chleb".

Te okrzyki oparte są na nieporozumieniu. Argumentacja, którą zacytowaliśmy powyżej — to całkowite wypaczenie rzeczywistego stanowiska partii marksistowskich w tej sprawie.

Prawdą jest, że amerykańskie mieszanie się do spraw europejskich zagraża bezpośrednio niepodległości państw europejskich — i że to jest jedna z przyczyn, dla których partie marksistowskie występują przeciwko ekspansji amerykańskiego imperializmu.

Prawdą jest także, że wielki kapitał amerykański, mieszając się do spraw europejskich, występuje po stronie europejskiego wielkiego kapitału, po stronie europejskiej reakcji — i że to także jest jedna z przyczyn, dla których walczymy przeciwko imperializmowi amerykańskiemu.

Ale nieprawdą jest, że walczymy „przeciwko amerykańskiej pomocy dla Europy", nieprawdą jest, że „odrzucamy amerykański biały chleb".

Prawdą natomiast jest, że rzekoma amerykańska pomoc dla Europy — przynajmniej w jej trumanowsko-marshallowskiej wersji — NIE jest bynajmniej pomocą dla narodów europejskich, że jest ona przede wszystkim POMOCĄ DLA SAMEJ AMERYKI, a w pewnym stopniu — pomocą dla reakcyjnych elementów w Europie. Prawdą jest także, że nie odrzucamy amerykańskiego białego chleba, gdyż NIKT GO NAM NIE OFERUJE. Francuscy robotnicy dostający — dzięki polityce amerykańskiego wielkiego kapitału i wysługującego się temu kapitałowi prawicowo - socjalistycznego rządu Ramadier — dziennie DWIEŚCIE GRAMÓW KUKURYDZIANEGO (bynajmniej nie pszennego) CHLEBA, mogą najlepiej poświadczyć, że tak jest w istocie.

Sprawa jest bardzo prosta, o wiele prostsza aniżeli się wydaje niektórym entuzjastom dolarów.

Dlaczego głodują kolonie bogatych metropolii?

Giełda nowojorska — to nie Towarzystwo Dobroczynności.

Magnaci wielkich banków, kierownicy wielkich trustów amerykańskich — to ludzie interesu. Filantropią zajmują się (ze względów reklamowych i podatkowych) w czasie wolnym od zajęć, ale kiedy siedzą u siebie w biurach kalkulują trzeźwo: **co MY na tym zarobimy?**

Olbrzymiemu aparatowi produkcyjnemu Stanów Zjednoczonych grozi brak rynków zbytu na wyprodukowane przezeń towary. Amerykański wielki kapitał chce położyć swą rękę na źródłach surowców, wszędzie, gdzie one tylko w świecie się znajdują. Zbyt na towary amerykańskie i panowanie nad światowymi źródłami surowców — oto co ma zapewnić Stanom ich polityka ekspansjonistyczna.

Ale jedno i drugie wywołuje szereg komplikacji w stosunku do innych krajów kapitalistycznych, stwarza konflikt z krajami, które wyrwały się już spod panowania wielkiego kapitału.

Amerykańskie towary są tańsze od towarów innych kapitalistycznych konkurentów Ameryki. Są tańsze — gdyż produkowane są masowo, przy zastosowaniu wysokiej techniki, przy użyciu tanich surowców. Gdyby na świecie nie było ceł ochronnych — znalazłyby wielu odbiorców.

Przyjemnie jest kupować tanie towary. Przyjemnie i korzystnie. Pod warunkiem że to nie są towary, które się samemu wyrabia. Bo jeśli te tanie towary wypierają inne, droższe, ale wyrabiane przeze mnie samego, jeśli w rezultacie ja tracę zbyt na wyrabiane przeze mnie towary, a to znaczy, że tracę i ZAROBEK — wtedy powstaje pytanie: ZA CO właściwie mam kupić te ponętne, tanie, amerykańskie towary? Bezrobotny nie kupuje towarów, ani droższych, ani tańszych, bo nie ma za co. Kraje, które przemożna konkurencja pozbawia możliwości sprzedaży produkowanych przez nie towarów, nawet na własnym rynku, muszą być krajami biednymi, gdyż w takich krajach nie rozwija się przemysł, gdyż ludność takich krajów nie ma możliwości produkcyjnego użycia swych sił.

Wiemy o tym, że przez wiele dziesięcioleci poziom życiowy Anglii był o wiele wyższy od poziomu życiowego innych krajów. Zapominamy tylko na zbyt często, że ten angielski poziom życiowy opłacony był wręcz głodowym poziomem wielu milionów ludzi w koloniach angielskich.

Dziesiątki milionów tkaczy hinduskich umarło dosłownie z głodu, aby angielskie towary włókiennicze znalazły wolny zbyt w Indiach, aby angielski włókniarz w Lancashire dostał ludzki zarobek, a angielski kapitalista — właściciel fabryki, w której ten włókniarz pracował, osiągnął milionowe zyski. Kulis cejloński, malajski czy chiński żył garścią ryżu dziennie, by Anglik miał tanią herbatę, kauczuk, jedwab, by angielski kapitalista osiągnął z tego kauczuku, jedwabiu, herbaty — milionowe zyski, pokrywające luksusowy import Wielkiej Brytanii.

Ameryka szuka kolonii w Europie

Amerykańskiemu wielkiemu kapitałowi ciasno w jego dotychczasowych ramach. Amerykański kapitał czuje zbliżający się kryzys. Amerykański kapitał widzi wyjście z tego kryzysu drogą uzależnienia od siebie gospodarki światowej.

Stary, konserwatywny, londyński „Times", o całe niebo odległy od wszelkiego marksizmu, pisze w artykule poświęconym naradzie dziewięciu partii: **„Stany Zjednoczone stoją przed katastrofą gospodarczą o wielkich rozmiarach, i żeby się przed nią zabezpieczyć, muszą eksportować swoje bezrobocie w formie towarów".**

Mądre to słowa starego „Timesa". Utrafił w samo SEDNO RZECZY.

Nam — narodom Europy — magnaci Wall-Street przeznaczyli los ręcznych tkaczy hinduskich z połowy ubiegłego wieku. Nam, narodom Europy, magnaci Wall-Street przeznaczyli los kulisów chińskich czy malajskich, głodujących po to, aby królowie wielkokapitalistycznych monopoli mogli gromadzić coraz to nowe bogactwa.

Francja nie otrzymuje węgla, potrzebnego dla jej stalowni. Niech kupuje stal z hut Zagłębia Ruhry, należących do amerykańskich kapitalistów!

Włochy nie otrzymują stali dla swych fabryk samochodów, bawełny dla swych fabryk włókienniczych. Niech kupują amerykańskie samochody i amerykańskie materiały włókiennicze!

Amerykanie proponują Francji, by stała się krajem kwiatów i owoców, produkującym perfumy i wina dla Ameryki. Włochom proponują handlować przecudnym niebem italskim i geniuszem włoskich artystów minionych wieków — zamienić się w jeden olbrzymi hotel do dyspozycji amerykańskich turystów.

Czym — ze stanowiska magnatów Wall - Street — różnią się Włochy od wysp hawajskich, których córki, odziane w spódniczki z... liści palmowych, witają amerykańskich gości odtańczeniem malowniczej „hula-hula"?

Albo czym — ze stanowiska magnatów Wall - Street — różni się Francja od Kuby, dostarczającej Stanom cukru, produkowanego tanią pracą kubańskiego robotnika, zapewniającego milionowe dochody bogatym plantatorom i amerykańskiemu kartelowi cukrowemu?

Prawda, w tych krajach panuje nędza wśród szerokich mas ludowych. Ostatecznie — nędza panuje i wśród murzynów na południu Stanów, panuje w zaułkach wielkich miast amerykańskich. Francja i Włochy mogą być europejską Kubą czy Hawajami, albo też takim europejskim Haarlemem — miastem murzyńskiej nędzy w Nowym Jorku.

Warunki pod jakimi udziela się amerykańskich pożyczek — warunki zaakceptowania amerykańskiego „planowania" w Europie — sprowadzają się do tej właśnie koncepcji. Uzależnić kraje europejskie od USA, podyktować im taką politykę gospodarczą, która by pozwoliła wielkiemu kapitałowi amerykańskiemu zdławić ich przemysł, która by zamieniła te kraje na kolonialne czy półkolonialne rynki zbytu amerykańskich karteli — oto sens „planu Marshalla".

Dolarowy napiwek dla kanalów na Tahiti

Europejscy kolonizatorzy, kiedy brali pod swe panowanie ziemie Azji i Afryki, zwykle przestrzegali formalności „kupna i sprzedaży". Jakiś kacyk murzyński, jakiś sułtan malajski otrzymał w zamian za swą suwerenność parę beczułek wódki, parę pstrych szmatek europejskich, starą strzelbę, która w Europie uchodziłaby za zabytek, ale wśród rodaków dawała mu pozycję jedynowładcy, pozwalała ściągać z nich haracz i żądać posłuszeństwa. W zamian za to rezygnował ze swej suwerenności, obiecywał wykonywać wiernie rozkazy białych panów. Szczególnie Anglia doprowadziła do mistrzostwa technikę panowania za pośrednictwem miejscowych, tubylczych klas wyzyskujących, opłacanych jakimś okruchem ze stołu angielskich kolonizatorów.

Dziś burżuazja krajów europejskich, w bardzo wielu wypadkach, dojrzała do roli takiego właśnie kolonialnego kacyka. Przerażona wzrostem sił klasy robotniczej, doprowadzona do białej pasji wzrostem potęgi socjalistycznego Związku Radzieckiego i zwycięstwem demokracji ludowej w szeregu krajów europejskich, splamiona bardzo często kolaboracją z hitlerowskim ludożerstwem, szuka ona tylko nabywcy, który by zagwarantował jej możność dalszej pasożytniczej egzystencji choćby za cenę rezygnacji ze znacznej części władzy i możliwości dochodowych.

Pożyczki amerykańskie przewidziane przez plan Marshalla to właśnie takie pożyczki kolonialnego typu, to te baryłki wódki i sztuki płótna darowywane murzyńskim kacykom, by poddali się władzy białych przybyszów.

Pożyczki amerykańskie przewidziane przez plan Marshalla — to łapówka dla burżuazji poszczególnych krajów europejskich, by sprzedała amerykańskim kartelom interesy gospodarcze swego kraju, by pozwoliła do tego kraju eksportować amerykańskie bezrobocie, by zapewniła w tym kraju takie stosunki polityczne, które by zagwarantowały kapitałowi amerykańskiemu spokojną eksploatację.

Tsaldaris dostaje miliony dolarów nie po to, aby rozwijać gospodarkę swego kraju, nie po to aby podnieść dobrobyt swego narodu. W Grecji szaleje BEZROBOCIE, naród grecki cierpi GŁÓD. Te miliony dolarów idą do kieszeni kapitalistów i skorumpowanych burżuazyjnych polityków, którzy lokują je przezornie zagranicą. Te miliony dolarów idą na wojsko, na wojnę prowadzoną przez faszystów greckich przeciwko własnemu narodowi. W zamian za to Amerykanie przejmują eksploatację bogactw naturalnych kraju, dławią do reszty i tak słabiutki przemysł grecki, zamieniają Grecję całkowicie w swoją kolonię.

TAKIE dolary nie zapewniają sytości, nie stwarzają dobrobytu, nie dają białego chleba.

Przeciwnie — TAKIE dolary powiększają NĘDZĘ, rodzą BEZROBOCIE, niosą ze sobą GŁÓD.

Chcieliśmy i chcemy nadal utrzymywać stosunki handlowe ze Stanami Zjednoczonymi. Zwracaliśmy się do Stanów Zjednoczonych o pomoc, która, jak wierzymy, słusznie się nam należała. Sądzimy, że kredyty amerykańskie na cele naszej odbudowy przyniosłyby pożytek zarówno naszej, jak i amerykańskiej gospodarce.

Pod dyktandem wielkiego kapitału polityka Stanów Zjednoczonych idzie niestety innymi drogami. Dąży do panowania nad innymi, stawia warunki, równające się rezygnacji z naszej niepodległości.

Nie zrezygnujemy z naszej niepodległości.

Nie zrezygnujemy z niej dlatego, bo nasz naród przez wieki całe walczył o tę niepodległość, bo odbudowaliśmy tę niepodległość kosztem życia SZEŚCIU MILIONÓW naszych rodaków.

Nie zrezygnujemy z niej także i dla tego, bo taka rezygnacja oznaczała by, że NASZ naród miałby BIEDOWAĆ i CIERPIEĆ BEZROBOCIE po to, aby AMERYKANIE mogli nadal jeść biały chleb.

Tej woli narodu polskiego do utrzymania swej pełnej niepodległości da wyraz Polska Partia Robotnicza, biorąc udział w porozumieniu dziewięciu partii marksistowskich.

Roman Werfel

LIST Z LONDYNU

Zależność Wielkiej Brytanii od Ameryki

pisze nasza korespondentka
BETTY WALLACE

W tym tygodniu z tradycyjną pompą, sięgającą do średniowiecznego okresu wielkości Anglii, król Jerzy VI otworzył sesję parlamentu brytyjskiego.

Te wspaniałe ceremonie nie mogą jednak przesłonić faktu, że każda ustawa, jaka uchwalona zostanie na obecnej sesji parlamentu, musi pośrednio uzyskać aprobatę Ameryki. Cała gospodarka narodowa Anglii stała się do tego stopnia zależna od dolara, że wszystkie jej decyzje są bezpośrednio związane z pozycję dolarową.

Na nieszczęście prawdy tej nie zrozumiała większość narodu brytyjskiego. A przecież ostrzeżenie, zawarte w deklaracji 9 partii, że rząd labourzystowski prowadzi Anglię do „stanu zupełnej zależności" od USA, jest zbyt prawdziwe.

Zależność Anglii od dolara jest dziś notorycznie znana w całym kraju, jednakże rozmiary tej zależności w innych dziedzinach polityki, nie zawsze są zbyt jasne i wyraźne.

Sir Stafford Cripps, nowomianowany minister dla spraw gospodarczych, powiedział przed kilkoma dniami, że jeśli Anglia nie dostanie i to szybko koniecznych dolarów, zacznie „dławić się gospodarczo".

Każdy robotnik angielski odczuł na własnej skórze, że po przyjęciu na wiosnę budżetu kanclerza skarbu Anglii Daltona, wartość tygodniowa zarobków zmalała do minimum. Cena tytoniu prawie się podwoiła, a podatki wzrosły równocześnie ze wzrostem cen żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Cripps i jego eksperci mówią też o możliwości dalszego wzrostu drożyzny.

Ceny poszły w górę, a racje żywnościowe zostały obniżone. Polityka ta, zmierzająca do uratowania dolarów, jest jasna, ale stanowi tylko część składową obrazu.

Nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, że Anglia nie posiada swej własnej polityki zagranicznej, a jej polityka wewnętrzna też nie jest wolna od amerykańskiej ingerencji.

W dziedzinie polityki wewnętrznej rząd labourzystowski odbiega od polityki socjalistycznej. Weźmy na przykład taki fakt, że nacjonalizacja przemysłu stalowego obiecana początkowo na nadchodzącą sesję parlamentu, odłożona została do 1949 r. Ze względu na obecną sytuację polityczną, posunięcie to odkłada cały projekt w sferę obietnic. Pomijając już skutki jakie odłożenie nacjonalizacji może mieć na sytuację gospodarczą, trzeba też zdać sobie sprawę z faktu, że Izba Lordów może założyć veto na każdą ustawę, uchwaloną przez Izbę Gmin. Oczywiście Izba Gmin może przeforsować veto Izby Lordów, ale potrzeba na to 2 lata czasu. Jeżeli więc ustawa o nacjonalizacji przemysłu stalowego nie zostanie wprowadzona natychmiast, to na skutek sprzeciwu Izby Lordów, obecna sesja parlamentu nie zdoła nic uczynić. A wiemy, że Izba Lordów zaciekle sprzeciwia się nacjonalizacji.

Po cóż ta zwłoka. Rząd usprawiedliwia się w grzecznych słowach, że kryzys gospodarczy nie pozwala na taki „luksus", jak nacjonalizacja przemysłu stalowego. Prawdziwej odpowiedzi należy szukać w imperialistycznej postawie kapitału amerykańskiego. Jako warunek otrzymania pomocy amerykańskiej Anglia zgodziła się na ograniczenie programu socjalistycznego i planowania. Cały szereg rzeczników USA od Trumana i Marshalla począwszy uprzedził, że Anglia dostanie dolary dopiero wtedy, gdy zapewniona zostanie wolność inicjatywy prywatnej.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z polityką zagraniczną. W tej dziedzinie nie ma ani jednego punktu, z którym Anglia nie zgadzałaby się ze Stanami Zjednoczonymi. Zachowanie się Hectora Mc Neil'a na obecnym posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego ONZ, gdzie występował on aktywnie w obronie każdego amerykańskiego punktu widzenia, jest ostatnim przykładem procesu, jaki odbywa się od chwili, gdy Bevin został ministrem spraw zagranicznych.

Anglia porzuciła zamiar nacjonalizacji ciężkiego przemysłu w Zagłębiu Ruhry. I tu Amerykanie wepchnęli swoje trzy grosze, a przewidziana dla tego Zagłębia administracja, ma pomóc w umocnieniu się kapitału amerykańskiego na kontynencie.

W Japonii też Anglia ulegla presji monopolistycznych interesów Ameryki. Ameryka zdobywa wszystkie rynki, jakie należały niegdyś do Anglii. Słynny lancashirski przemysł bawełniany został szczególnie dotknięty, ponieważ, zgodnie z różnymi porozumieniami i układami, importuje się do Anglii japońskie wyroby włókiennicze, co ujemnie, odbija się na angielskiej gałęzi tego przemysłu. Dziś korzyści z takiego interesu ciągną przemysłowcy amerykańscy a nie Japonia.

Lista ustępstw i kapitulacji Anglii przed interesami Ameryki jest listą długą. W artykule tym przytoczyliśmy zaledwie kilka najbardziej rzucających się w oczy przykładów. Najprostszy obserwator musi zapytać się, dlaczego Anglia ciągle sprzedaje swe towary Ameryce, mimo że jest to sprzeczne z jej własnym interesami.

Odpowiedzi nie trzeba szukać daleko. Rządowi labourzystowskiemu brak jest wiary w zdolność narodu angielskiego; brak jest wiary w to, że naród angielski sam może przezwyciężyć obecne trudności. Jednocześnie (może to wygląda zbyt paradoksalnie) rząd Labour Party boi się, że naród angielski zdolny jest rządzić się sam, bez pomocy kapitalistów i monopoli.. Socjaldemokraci, na których czele stoi Bevin i Attlee, zezem spoglądają na osiągnięcia nowych europejskich demokracji, i gdy pomyślą o sile, jaka drzemie w narodzie angielskim, zwracają się ku niewyraźnym obietnicom otrzymania dolarów.

Zresztą, czy Anglia w ogóle dostanie dolary? Dotychczasowym pożyczkom amerykańskim towarzyszyły zawsze takie warunki, że pozycja Anglii pogarsza się coraz bardziej i uzależnia ją od Stanów Zjednoczonych. W oczekiwaniu na to, by Ameryka wyciągnęła nas z gospodarczego kryzysu, naród angielski pozbawiony został sposobności pomożenia sam sobie. Na wiosnę 1948 roku tzn. wtedy, gdy mamy otrzymać dolary, wszystkie rezerwy złota w Anglii mogą zostać wyczerpane.

Jak będzie wtedy wyglądała pozycja Wielkiej Brytanii? Gospodarczo stanie ona bezbronna przed potęgą Stanów Zjednoczonych.

Jak Rząd Labour Party grzebie socjalizm w Anglii

Polityka przedstawicieli Labour Party w rządzie angielskim uzależnioną jest w pełni od Wall Street. Prowadzi to do coraz głębszego kryzysu, którego cały ciężar spada na barki klasy robotniczej.

Z notatnika WARSZAWY

Trzeba się nimi zaopiekować

Przechodnie nie raz widzieli na ul. Marszałkowskiej maleńkie obdarte dziecko. Dziecko nie posiada nogi. Wystawia swoje kalectwo na widok publiczny czekając na litość, czekając na jałmużnę.

Żebrzące dzieci są niestety często spotykanym zjawiskiem na ulicach Warszawy. I w większości wypadków nie są to sieroty, nie są to dzieci pozbawione opieki, choć „opieka" ta bynajmniej nie zasługuje na swą nazwę.

Bardzo często rodzice lub opiekunowie wysyłają dzieci na ulicę.

— Nad małym każdy się ulituje — mówią.

— Dorosłemu trudniej żebrać; dziecko więcej zbierze.

I dzieci żebrzą. Od najmłodszych lat przyzwyczajają się do wyciągania ręki, od najmłodszych lat stykają się z wszelkim brudem moralnym ulicy. Co z nich wyrośnie? Zawodowi żebracy, naciągacze, niebieskie ptaki, bohaterowie „Powieści za trzy grosze".

Zbliża się zima, jesienne szarugi i mrozy. Czy dzieci te nadal będą tulić się do murów, zaczepiać przechodniów, marznąć, ginąć?

Rodzice ci i „opiekunowie" nie zrezygnują z łatwego „zarobku". Dziecko ich utrzymuje i dziecko będzie chodzić na żebry. W sprawy te winna wmieszać się Opieka Społeczna. Nie może być na ulicach dzieci żebrzących. Dzieci z ulicy należy sprowadzać do izb zatrzymań a następnie kierować je do zakładów wychowawczych.

Powstaje pytanie czy można dziecko odebrać rodzicom? Nikt go im nie będzie odbierać. Ale jeżeli rodzice sami nie mają warunków, jeśli nie umieją czy nie chcą wychowywać, pomóc im musi społeczeństwo.

Ta dzielnica dobrze pracuje

System organizacyjny decyduje o wynikach

Dzielnica partyjna Warszawa — Południe wykazuje DUŻĄ AKTYWNOŚĆ NA WSZYSTKICH ODCINKACH ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO. Dzielnica liczy 95 KÓŁ PARTYJNYCH—OGÓŁEM 4.124 CZŁONKÓW. Tu wszystkie zebrania odbywają się w określonym terminie i są dobrze obsłużone.

W lokalu Dzielnicy wisi tablica, rodzaj grafiku, na której zaznacza się gdzie jakie zebranie się odbyło, kto je obsłużył, czy protokół przyszedł na czas itp.

W ten sposób komitet ma obraz całej dzielnicy. Prócz tego działalność partii sięga do wszystkich ważniejszych spraw. A więc tak powszechna bolączka, jak SPRAWY MIESZKANIOWE. Specjalnie oddelegowany towarzysz jest odpowiedzialny za ten dział. Bada on wszelkie zażalenia i w razie potrzeby interweniuje.

Dalej — KONTROLA CEN. To domena towarzysza DRĄŻEWSKIEGO, który sam dzień po dniu wysyła trójki kontrolerów w teren i sam czuwa nad ich pracą.

Wiadomo, że jednym z czynników, który najbardziej hamuje pracę na dzielnicach jest BRAK DOSTATECZNEJ ILOŚCI PERSONELU ETATOWEGO. Sekretarze i instruktorzy etatowi nawet przy najlepszych chęciach nie są w stanie obsłużyć całej dzielnicy.

JAKŻEŻ Z TYMI TRUDNOŚCIAMI PORADZIŁA SOBIE DZIELNICA WARSZAWA — POŁUDNIE?

W początkach lutego br. stan dzielnicy NIE BYŁ ZADOWALAJĄCY. — Istniało nieliczne koło prelegentów (około 12 towarzyszy), którzy zbierali się nieregularnie i których praca w terenie była słabo kontrolowana.

W lutym właśnie nastąpił przełom. Dzielnica wspólnie z sekretarzami kół wytypowała prelegentów z poszczególnych ośrodków. Początkowo trudno było skłonić towarzyszy do tej roboty. Tłumaczyli się nawałem pracy zawodowej.

Postawiono więc przed nimi pytanie: W JAKI SPOSÓB PODNIEŚĆ POZIOM DZIELNICY? W JAKI SPOSÓB PIĘCIU INSTRUKTORÓW ETATOWYCH MOŻE OBSŁUŻYĆ WSZYSTKIE KOŁA?

Po zastanowieniu się, wytypowani na prelegentów towarzysze doszli do wniosku, że bez ich współpracy sytuacji się nie zmieni. KAŻDY Z NICH „WYKROIŁ" WIĘC PARĘ GODZIN TYGODNIOWO DLA PRACY PARTYJNEJ.

Rozszerzone do 60 CZŁONKÓW koło prelegentów rozpoczęło aktywną pracę. Przy tym do obowiązków ich należało nie tylko obsługiwanie kół, przez referaty, lecz również praca organizacyjna.

I tak na przykład, towarzyszka BRZEZIŃSKA wzięła pod opiekę koło ogrodników. W krótkim czasie poziom koła zmienił się nie do poznania. Towarzysze już nie tylko regularnie uczęszczali na zebrania, ale sami zaczęli wygłaszać krótkie referaty i prasówki. Niepiśmienni zaczęli się uczyć czytać. Wszystkie sprawy, związane z pracą zawodową, nawet domowe bolączki były omawiane na kole.

Podobnie rozwijały się i inne koła, jak np. u SOSNOWSKIEGO (FABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH) gdzie koło obsługiwał tow. JANCZEWSKI.

W toku pracy charakter koła prelegentów zmienił się. Prelegenci stali się faktycznymi instruktorami K. D.

Z kolei z tego rozszerzonego koła prelegentów — instruktorów, wydzielono grupę towarzyszy na wysokim poziomie politycznym, którzy jednak z powodu charakteru swoich zajęć zawodowych, nie mogli systematycznie obsługiwać kół i stworzono z nich koło prelegentów dla wygłaszania referatów na większych zebraniach.

Dzielnica jednak w dalszym ciągu nie była w stanie kontrolować pracy instruktorów w terenie. Zrodziła się potrzeba stworzenia wydziału organizacyjnego.

TOW. TOW. MAJEWSKI (SEKRETARZ), I WAGNER (KIEROWNIK KOŁA PRELEGENTÓW - INSTRUKTORÓW) po naradzie wezwali do siebie tow. Brzezińską i powierzyli jej organizowanie wydziału. Od tego się zaczęło.

Szkolenie przy K. D. i na ośrodkach, sprawy świetlicowe, kolportaż itd. wymagały również stworzenia jednostki organizacyjnej, która by pokierowała ich pracami. To zadanie powierzono tow. RUBINSTEINOWI. Powstał drugi z kolei wydział — PROPAGANDY I SZKOLENIA.

Obecnie pracuje regularnie pięć wydziałów: ORGANIZACYJNY, PERSONALNY, PRZEMYSŁOWY, PROPAGANDY I KOBIECY. Wydziały te składają się z towarzyszy nieetatowych.

Bardzo smakuje obiad w przedszkolu RTPD

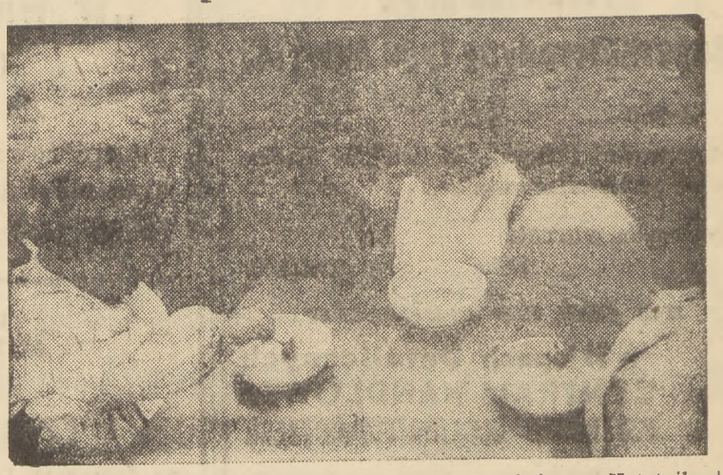

Jakby to było dobrze, gdyby i te dzieci, o których mówimy w Notatniku Warszawy znalazły się w podobnych warunkach.

Ucząc się — budujemy

Pierwsze w Polsce kobiety-szklarze

Absolwenci kursów szkolenia zawodowego otrzymali świadectwa

Niespełna rok temu, bo w listopadzie 1946 r. rozpoczęły prace **Kursy Szkolenia Zawodowego,** zorganizowane dla uzupełnienia kadr rzemieślników budowlanych, których brak tak bardzo odczuwała odbudowująca się Warszawa. Niewykwalifikowani robotnicy, z których rekrutowali się kandydaci na kurs, uzyskali możność zdobycia zawodu. Ogółem z nauki korzystało 670 osób.

Uczniowie pracowali praktycznie na budowach warszawskich, przysparzając stolicy 518 izb i dając 450.000 roboto-godzin. Wartość wykonanych prac obliczona po cenach urzędowych wynosi 99 i pół miliona złotych.

Dnia 26 bm. w sali **Domu Kultury Rzemieślniczej** odbyła się uroczystość wręczenia świadectw absolwentom 1-go kursu szkolenia zawodowego. **61 słuchaczy otrzymało zaświadczenia o ukończeniu kursów, a 38 świadectwa czeladnicze.**

Na uroczystość przybyli wice-minister odbudowy **tow. Petrusewicz,** przedstawiciel Min. Oświaty **tow. Piotrowski,** dyr. szkoleniowy **tow. Sztermer,** przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Budowlanych **tow. Kurzela,** przedstawiciel NROW mjr **Karłowicz,** dyrektor WDO **tow. Michotek,** dyrektor kursów **tow. Snopek** oraz przedstawiciele Izby Rzemieślniczej, związków zawodowych i partii politycznych.

Do kursantów przemówili wiceminister odbudowy Petrusewicz, dyrektor WDO tow. Michotek, tow. Kurzeba oraz dyrektor tow. Snopek.

Tow. Petrusewicz wręczył 10 świadectw ukończenia kursu, w tym 5 świadectw czeladniczych kobietom, szkolącym się w zawodzie szklarskim. **Są to pierwsze kobiety w Polsce,** które uzyskały świadectwa czeladnicze w tym zawodzie.

Na zakończenie uroczystości przedstawiciel NROW mjr Karłowicz odznaczył złotą odznaką odbudowy Warszawy **tow. Kutrzebę.** Srebrną odznakę otrzymali **inż. Jan Reda, inż. Oskar Wiweger, tow. Janiszewski, Górski, Lada, Witti, Kleszczyński i Sabina Dłużniewska.**

W części artystycznej wygłoszono kilka recytacji, po czym chór robotniczy odśpiewał „Warszawiankę".

Na zdar...

Żegnają goście czescy spółdzielców Woli

Przedstawiciele czeskiej spółdzielczości w osobach prezesa Zw. Rew. w Pradze Szczepanka Prez. Sp. Sp. w Ostrawie Szomka i Dyr. Sp. Sp. w Zylinie Mauerera odwiedzili dzielnicę Warszawa — Zachód.

Wola, tak bardzo zniszczona przez okupanta pokazała czeskim gościom i swoje ruiny, i życie wśród tych ruin — a więc sklepy spółdzielcze i dorobek jaki mamy w tej dziedzinie.

Szczególną uwagę i zainteresowanie wzbudziła u czeskich spółdzielców piekarnia przy ul. **Staszica 7.** Ciekawie przyglądali się produkcji, oglądali nowoczesne maszyny i dzielili z przewodnikami swymi doświadczeniami w tej dziedzinie.

Wyjaśnień udzielali członkowie zarządu piekarni. Ta największa w całej Warszawie piekarnia zatrudnia **60 osób,** a jej zdolność produkcyjna wynosi **24 tys. kilogramów na dobę.** Obecnie wypieka się tutaj od **10 tysięcy do 12 tys. chleba kontyngentowego, przerabiając ponadto ok. 3 tony mąki w wypieku wolnorynkowym.**

Następnie goście zwiedzili sklep spożywczy na ul. **Wolskiej 66.**

Spółdzielcy czescy interesowali się również sposobem zaopatrywania w towar naszych sklepów. Goście nie szczędzili zdziwienia, że sklepy nasze są tak doskonale zaopatrzone, i że wszystko można dostać bez kartek. Z kolei mili goście zwiedzili sklep włókienniczy, zgodnie stwierdzając, że mamy lepsze od nich wyroby tekstylne i to sprzedawane klientom bez ograniczeń.

— Macie więcej towarów w sklepach, niż my — mówią. — U nas wyroby tekstylne są na kartki.

Jeszcze chciano pokazać spółdzielcom czeskim nowo zbudowane garaże, lecz nie starczyło na to czasu. A więc tylko kilka miłych słów... adres spółdzielni zapisany przez jednego z gości i... do widzenia...

Na zdar... (k)

Likwidację „lewych" konsumentów zapowiada Elektrownia Warszawska

Ograniczenia w godzinach wieczorowych

„Specjalnie silnie ciąży na nas obowiązek oszczędzania prądu w okresie zimowym" — oświadczył dyrektor Elektrowni Warszawskiej inż. Minorski na wczorajszej konferencji przedstawicielom prasy stołecznej.

Do wprowadzenia ograniczeń zmusza, poza normalnie zwiększonym zużyciem prądu, rozrzutność w gospodarowaniu elektrycznością oraz kradzieże prądu przez „lewych" odbiorców.

Elektrownia Warszawska zapowiedziała już wprowadzenie wyższej taryfy za prąd, zużyty ponad kontyngent. Przypominamy, że norma na jedną izbę wynosi 20 kWh, na każdą następną 12 kWh. Jest to norma wysoka, w porównaniu z innymi miastami w Polsce.

Powtarzamy raz jeszcze, że za każdą przekroczoną kilowato - godzinę odbiorca zapłaci zł 15.

Te ograniczenia nie rozwiązują jednakże zagadnienia dostarczenia stolicy prądu w okresie zimowym. Dla odciążenia Elektrowni, w okresach największego nasilenia zużycia (tzw. szczyty) będą musieli odbiorcy wyłączać grzejniki oraz piecyki elektryczne. Szczyty to pora od zmierzchu do godz. 22.

Dyrektor Z.E.O.W. inż. Witwiński zapowiedział także ograniczenia, a nawet likwidację oświetleń wystaw sklepowych, reklam i neonów.

Dużo miejsca poświęcono omówieniu sprawy kradzieży prądu. Elektrownia zdecydowana jest przeprowadzić energiczną walkę z nieuczciwymi odbiorcami. Represje, zastosowane przez Elektrownię, będą tak surowe, że jeżeli zostanie stwierdzona kradzież prądu choćby u jednego lokatora, cały dom zostanie pozbawiony energii elektrycznej.

Mieszkańcy stolicy muszą zrozumieć, że wszystkie kraje, nawet tak uprzemysłowione jak Anglia i Francja, zastosowały daleko idące ograniczenia, a nawet zupełne wyłączanie prądu w określonych godzinach. Spożycie prądu w Warszawie wzrosło natomiast o 4,5 proc. na jednego mieszkańca. Nie wolno nam jednak pozwolić sobie na marnotrawstwo i zbyt lekkomyślną gospodarkę. (kg)

Premiera w Państwowym Teatrze Polskim

W końcowych próbach znajduje się głośna komedia Priestley'ego pt. „Inspektor wzywa", w przekładzie J. Brodzkiego, w reżyserii Al. Zelwerowicza, który grać będzie rolę inspektora. Po za tym wystąpią w tej sztuce: pp. M. Dulęba, E. Drabik - Witkowska, J. Karpińska, Fr. Dominiak, M. Milecki i Cz. Wołłejko.

Premiera tej komedii, która osiągnęła wielki sukces na scenach teatrów radzieckich, przewidziana jest w pierwszej połowie listopada. Dekoracje projektuje M. Nalewajski.

Równocześnie odbywają się próby drugiej premiery: „Cyda" Corneille'a — Wyspiańskiego pod kierunkiem Edmunda Wiercińskiego. Dekoracje i kostiumy Teresy Roszkowskiej.

Z życia organizacji warszawskiej

UWAGA PPR-OWCY I PPS-OWCY WARSZAWY

W czwartek dnia 30 bm. o godz. 18.30 w sali Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. (Kopernika 30) odbędzie się wspólne zebranie aktywu PPR i PPS Warszawy — poświęcone „Naradzie 9 Partii Marksistowskich".

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

Dziś, dnia 28 bm. odbędą się zebrania Kół PPR i PPS, na których zostaną wygłoszone referaty „O sytuacji międzynarodowej", o godz. 14.15 „Szpital Zakaźny" (Chocimska), o godz. 15.15 „C. Z. M.".

Zprac konserwatorskich Muzeum Narodowego

W pracowniach konserwatorskich Muzeum Narodowego trwa wytężona praca.

W pracowni konserwatorskiej malarstwa w ostatnim półroczu dokonano remontów mniejszych uszkodzeń i przygotowano do ekspozycji cały szereg obrazów, które już znalazły swe miejsce w galerii Muzeum Narodowego. Z malarstwa polskiego należałoby wymienić Marcina Zalewskiego „Wnętrze Pałacu w Wilanowie".

Poza tym poddano gruntownej restauracji wiele cennych obrazów, między innymi z malarstwa polskiego — Artura Grottgera „Ucieczka Walezjusza", Olgi Boznańskiej „Portret pani w czarnej sukni", Kasprzyckiego „Widok parku w Nieborowie", Petrunkiewicza „Św. Magdalena".

Ostatnio ukończono prace konserwatorskie nad pięknym portretem arcybiskupa Hołowczyca pędzla Józefa Brodowskiego i nad znanym obrazem Fałata „Powrót z polowania na niedźwiedzie" i „Rynek Starego Miasta" Pankiewicza.

W pracowni konserwatorskiej przemysłu artystycznego trwają prace nad przygotowaniem eksponatów. W związku z otwarciem stałych zbiorów sztuki gotyckiej, cały szereg rzeźb figuralnych, płaskorzeźb, ołtarzy, musi przejść przez pracownię konserwatorską, przede wszystkim celem zabezpieczenia cennych eksponatów. Wiele z nich powróci jeszcze do pracowni konserwatorskiej, gdzie poddane będą gruntownemu remontowi, trwającemu nierzadko długie miesiące.

Kronika Stolicy

KONFERENCJA SPÓŁDZIELNI ELEKTRYCZNYCH

W dniu 28.10.1947 r. o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Związku Rewizyjnego przy ul. Kopernika 30, odbędzie się konferencja wszystkich Spółdzielni Elektro i Radiotechnicznych Okręgu Warszawskiego przy udziale przedstawicieli Min. Przem. i Handlu.

Porządek dzienny:
1. Zadanie spółdzielczości w związku z planem trzyletnim w branżach radiowej i elektrotechnicznej.
2. Referat gospodarczo - organizacyjny.

Z TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

Zarząd Oddziału Stołecznego Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej urządza we wtorek dn. 28 bm. w Centralnym Klubie Towarzystwa (Al. Stalina 28) o godz. 18 wieczór towarzyski, na którym ob. Walter wygłosi odczyt na temat: „Polityka zagraniczna Zw. Radzieckiego, jako polityka pokoju".

ZE ZW. ZAWODOWYCH

Dnia 30 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie organizacyjne Koła Absolwentów Kursów dla aktywistów związkowych w Wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych, Nowy Zjazd 1.

Po zebraniu organizacyjnym pierwszy wieczór dyskusyjny.

ODCZYT

W środę, dnia 29 bm. w sali S.A.R.P., ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1/2/4/ (dawniej ul. Pierackiego) odbędzie się o godz. 18.30 odczyt pt.: „Uprawa bawełny w ZSRR i jej przeróbka w polskim przemyśle mechanicznym". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami. Prelegentem będzie p. Franciszek Kołpanowicz.

—o—

PROGNOZA POGODY

Zachmurzenie na ogół duże, z możliwością drobnych opadów w dzielnicach północno - wschodnich, a z większymi przejaśnieniami w dzielnicach zachodnich. Nocą temperatura w pobliżu zera i kilka stopni poniżej zera na południu kraju, w ciągu dnia od 2 do 10 stopni. Słabe wiatry z kierunków wschodnich i północnych.

Wielki koncert jubileuszowy Kazimierza Dembowskiego

W dniu 30 bm. odbędzie się w Romie uroczysty obchód 25-lecia pracy artystycznej znanego artysty operetkowego Kazimierza Dembowskiego.

Z okazji tej odbędzie się wielki koncert, na którym wystąpi primadonna operetki Polskiej Elna Gistedt i Lucyna Messal, które w towarzystwie Jubilata wykonają szereg arii z najpiękniejszych operetek z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. Olgierda Straszyńskiego.

W koncercie wezmą udział również koleżanki i koledzy Jubilata: T. Bocheński, A. Bogucki, W. Elektorowicz, M. Fogg, I. Gadejska, R. Gierasiński, J. Granowski, Xenia Grey, A. Jaksztas, K. Kamieńska, Z. Krukowski, J. Mroziński, O. Obarska. K. Poreda, J. Sendecki, B. Zalewski, M. Krzyszkowska i L. Wójcikowski.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 2, tel. 8-82-90 w godz. 9 — 17.

Z ekranów stolicy

„Baryłeczka"

Film produkcji francuskiej

Niemcy w Rouen. Z miasta wyjeżdża grupa uciekinierów. Są wśród nich „szacowni" obywatele, którzy nic nie mają przeciwko okupantowi, ale muszą wobec nieuchronnej klęski chronić swe kapitały — oraz „podejrzany" demokrata i „podejrzanej" reputacji młoda kobieta, znana w mieście pod imieniem „Baryłeczki".

„Szacowni" obywatele — hrabia, radca i handlarz win cierpią bardzo z powodu konieczności przebywania w tak „mieszanym" towarzystwie. Ich małżonki ze zgorszeniem odwracają głowy od „osoby lekkich obyczajów". — Lecz podróż trwa długo — dłużej niż się przypuszczało. Przedstawiciele „wyższych sfer" Rouen po raz pierwszy w życiu zapoznają się z dziwnym uczuciem — są głodni. A tylko „Baryłeczka" zapoatrzyła się w zapasy. Częstuje chętnie. Jak nie przyjąć w potrzebie smacznych kąsków? Głód pozwala zapomnieć, że przyrządziły je „grzeszne" ręce.

W drodze spotyka wszystkich niemiła przygoda. Podróżnych zatrzymuje niemiecki oficer. Jak przebłagać okrutnika? Pomóc mogą tylko „wdzięki" kokotki. Więc choć ona się opiera energicznie, gdyż szczerze, nienawidzi najeźdźców — „zacne" towarzystwo przekonywuje ją, że należy się poświęcić, bo tak będzie „bohatersko i patriotycznie". Ale gdy „Baryłeczka" ulegając „ojcowskim" namowom wypełnia narzucony jej „narodowy obowiązek" — odwracają się od niej zgorszeni.

Na tym zamyka się pierwsza część filmu, osnutego na tle dwóch nowel Maupassant'a: „Baryłeczka" i „Panna Fifi".

Tak! — właśnie Maupassanta, a więc napisanych przeszło pół wieku temu po najeździe pruskim na Francję w 1870 r. „Zdrada" — wołają walczący w lasach „wolni strzelcy" tak samo, jak w 70 lat potem krzyczał żołnierz francuski, widząc samochody z dowództwem, uciekającym przed czołgami hitlerowskimi. „Klęska! Nic już nie ocali Francji" — stwierdzają zażywni mieszczanie i skwapliwie kłaniają się nowym panom, byle tylko uratować swoje mienie. „Generał ma „von" przed nazwiskiem. Niemcy są kulturalni, nie zrobią nam żadnej przykrości. Przecież arystokraci na całym świecie tworzą jedną rodzinę" — uspokaja się dystyngowany hrabia

Niemcy też są tacy sami brutalni, okrutni.

Film, sięgając do historii uwypuklił — może lepiej jeszcze, niż gdyby przedstawiał wydarzenia z ostatniej wojny — niezmienną prawdę: głęboką demoralizację wstecznictwa wszystkich epok i wysoką wartość ludu, który z poświęceniem występuje do walki wszędzie tam, gdzie chodzi o człowieka i wolność.

Konstrukcja tego zajmującego i głęboko przejmującego filmu — posiada jednak pewne wady. Zbyt wyraźny jest „szew" łączący obie nowele,. Niektóre sceny nadmiernie rozbudowane, wyodrębniają się z całości, jak kabaretowe skecze.

Wszystkie postacie doskonale opracowane aktorsko. Na czoło wykonawców wysuwa się Micheline Presle w roli „Baryłeczki": szczera i prosta w swym prawdziwym bohaterstwie — odruchowym i pozbawionym wszelkiego patosu.

Fotografia, jak zwykle w filmach francuskich — bardzo artystyczna i — jak zwykle — zbyt ciemna.

Wig.

Linie są obciążone

Pokój w sekretariacie. Biurko. Na biurku telefon. Napis nad telefonem ostrzega:

„Prosimy ograniczać rozmowy. Linie telefonu są obciążone".

Panna Kazia wyszła właśnie od szefa, usiadła przy biurku, przejrzała teczkę „Sprawy do załatwienia" i... z energią podniosła słuchawkę telefoniczną...

Z drugiej strony miasta odezwał się z nad biurka (napis: „Prosimy ograniczać rozmowy") — surowy głos urzędniczki:

Tu dyrekcja odpadków i wypadków. Słucham.

— A... to ty, Kaziu — co nowego?

— Nic, kochanie, ja tylko wyrwałam sobie minutkę, żeby porozmawiać. Co słychać?

— Nic nowego. Wiesz, Irena się zaręczyła. Z kim? Znasz go, na pewno go znasz. Zgaduj. No, daję ci trzy minuty czasu. Minęło. Nie zgadłaś? To Wicek Garcukowski. Ten sam, co w zeszłym roku adorował Wiśkę.

Hallo! Kto tam przeszkadza? Znów przerywają. Ach, te telefony! Widzisz, licz tu na kogoś!?

Rozmawia dalej.

— A co u ciebie? Nic nowego. U mnie także. Acha, jeszcze, żebym nie zapomniała. Byłam wczoraj u krawcowej. Pokazywała mi żurnale zagraniczne. Straszne. Poprostu tragedia. Widziałaś fasony? Nie? To jeszcze zobaczysz. Suknie prawie do kostek. Rozumiesz o co im chodzi. Nie? To ci wytłumaczę. To jest dobre tam u nich, gdzieś w Anglii czy Szwecji, gdzie kobieta ma brzydkie nogi. Ale u nas? Co? Mówisz, że znałaś jedną Szwedkę i że miała zgrabne nogi? Wypadek. Wyjątek poprostu. Zresztą, jak wiesz, wyjątek potwiedza regułę. A widzisz sama!

Hallo, hallo, znów przerywają. Ach te telefony'...

Rozmawia dalej.

I przeciążonymi liniami telefonicznymi, które przeznaczone są dla rozmów służbowych w zrujnowanej Warszawie, płynie dalej rozmowa o cioci Zosi, którą bolą zęby, o kłopotach gospodarskich, zaproszeniach na popołudniową niedzielną pogawędkę...

Później flirtuje się pół godziny z interesującą panną, poznaną właśnie wczoraj, któ ci się z przyjacielem.

A nad telefonem ciągle wisi karteczka:

„Linie są obciążone..."

TEATRÓW i KIN

TEATR POLSKI: o godz. 18 **„Hamlet".**
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) o godz. 19 **„Ożenek".**
TEATR COMOEDIA: o godz. 19 **„Halka".**
MAŁY (Marszałkowska 81); godz. 19 **„Drzwi zamknięte" Sartre.**
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 **„Roxy".**
JASKÓŁKA (Marszałkowska 60) **„Człowiek za burtą"** Cwojdzińskiego.
TEATR „GULIWER" (Królewska 13): **„Gęgorek"** — codziennie o 12.30 dla szkół — otwarte w soboty i niedziele o 16.00.
„TEATR DZIECI WARSZAWY" — (Karowa 31. Widowisko **„Na Jagody"** w dni powszednie o godz. 12 dla szkół. W niedzielę o godz. 12.30.
PALLADIUM (Złota 7-9) **„Baryłeczka".** 13, 15, 17, 19, Zw. Zaw. 21.
ATLANTIC (Chmielna 13): początek 12, 15, 19 i 21 **„Wilki Morskie".**
POLONIA (Marszałkowska 50): **„Carrie kiamie".**
STYLOWY: (Marszałkowska 111): pocz. o godz. 13, 15, 17 i 21: **„Rodzina Artamonowych".**
TĘCZA (Suzina 6): **„Zwycięzcy Stepów".**
SYRENA (Inżynierska 2) **„Siódma zasłona".**

Od dnia 27 bm. w kinach warszawskich seanse ulgowe dla Rady Związków Zawodowych odbywać się będą codzienie o godzinie 19, w niedziele i święta o godz. 11 i 19.

Wysokiej klasy

Pięciolampowe

Superheterodyny Typu Aga-1743

produkcji

Państwowej Fabryki Odbiorników Radiowych w Dzierżonowie

Doskonała wierność

odtwarzanych dźwięków

są już do nabycia

w Sklepach Detalicznych
CENTRALI HANDLOWEJ
PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

we wszystkich większych miastach R. P.

GWARANCJA FABRYCZNA

3123

Władysław Gomułka - Wiesław

„W Walce o Demokrację Ludową"

(Artykuły i przemówienia)

dwa tomy, str. 606, zł 370.—

Tom pierwszy zawiera artykuły i przemówienia z okresu okupacji i 1945 r., tom drugi z 1946 r. i połowy 47r.

Spółdzielnia „KSIĄŻKA" Wydawnicza

3098-X

Podaje się do wiadomości, że Prezydent miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 23 października 1947 r. L. dz. 014/5464/AN — 3/197/47. na zasadzie art. art. 2/1/3/2/ pkt. 4 i 5 oraz art. 10 (2) pkt. 2 dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310) udzielił ob. **Goldfarbowi Maurycemu** zamieszkałemu w Warszawie przy ul. Zgoda Nr 4 m. 11 urodzonemu dnia 15 października 1886 r. w Warszawie synowi Kopela i Liby z domu Arnsel zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego **Goldfarb** na nazwisko **Gołaszewski** i imienia Maurycy na imię Stefan.

3122

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 21 października 1947 r. L. dz. 014/5411/AN — 3/188/47 na zasadzie art. art. 2 (1) 3 (2) pkt. 4 i 5 oraz 10 (2) pkt. 2 dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) udzielił ob. **Ingbirowi Moszkowi Jli** zamieszkałemu w Warszawie, przy ulicy Obrońców Nr 7 m. 4 urodzonemu dnia 13.I.1909 r. w Firleju pow. Lubartów synowi **Pinkwasa Manasza i Dwojry Git** li z domu **Wisenblit** zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego **Ingbir** na nazwisko **Kozakiewicz** i imienia **Moszek Ili** na imię **Stefan.**

3132

GŁOS SPORTOWY

Polski Związek Szermierczy przeniesiony do Warszawy

Walne Zebranie Polskiego Związku Szermierczego, które obradowało w niedzielę w Katowicach, uchwaliło przenieść swą siedzibę do Warszawy.

Nowy Zarząd Związku ukonstytuował się następująco:

Prezes — **gen. Kuszko**, członkowie Zarządu: płk. Fiński (Szef PW w PUWF i PW), mjr. Brzezicki, Mondralówna, Nawrocka, dr. Pappee, Friedrich, Franz inż. Wójcik.

Przeniesienie PZS do stolicy wpłynie na pobudzenie do życia tej pięknej gałęzi sportu, w której mamy tak piękną kartę.

Bieg ZRSS na Wybrzeżu wygrywa Świnarski „Zryw"

Na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu odbyły się w konkurencji seniorów, juniorów i kobiet — biegi na przełaj o mistrzostwo okręgu gdańskiego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

W konkurencji pań na dystansie 1 km zwyciężyła **Wyrobkówna** — „Gedania" 4:59 m, drugie miejsce wzięła **Neuman** HKS Wybrzeże 5:12, trzecie — **Sokołowska** „Gedania" 5:27.

W konkurencji juniorów na trasie 2 km — I miejsce zajął w dobrym stylu **Witkowski** HKS Wybrzeże 6:59,5 m, II — **Antkowiak** HKS 7:15,6, III— **Olejnik** „Gedania" 7:34,2.

W biegu seniorów na dystansie 5 km wobec nieobecności Kielssa i Bonieckiego, I miejsce zajął następny „z trójki asów" Zrywu gdańskiego **Świnarski**, przebywając trasę obfitującą w wiele wzniesień w czasie 18:59,3 m. Biegł on cały czas na drugiej pozycji i dopiero na 400 m. przed metą wyszedł lekko na czoło, zwyciężając o 50 m, II — **Olszewski** również Zryw (Gdańsk) 19:10,7, III — **Langowski** HKS Wybrzeże 19:14,6, IV — **Witczak** „Gedania" 19:23,5.

Na zakończenie imprezy odbyło się rozdanie nagród.

Krzysztof

W skrócie

Trójmecz kolarski, będący zakończeniem sezonu kolarskiego w Waszawie, wygrała „Elektryczność", zdobywając 47 pkt, przed MKS — 42 pkt i „Sarmatą" — 40 pkt.

„Ruch" „Wisła", towarzyski mecz piłkarski, rozegrany w Wielkich Hajdukach, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:0). Mimo, że obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, poziom meczu był dobry.

Rumunia — Węgry, międzypaństwowy mecz tenisa stołowego, rozegrany w Bukareszcie, zakończył się zwycięstwem Rumunów w stosunku 5:4, co jest dużym sukcesem gospodarzy.

16.000 funtów ofiarowuje „Derby Country" za słynnego piłkarza Lawton a, środkowego napastnika. Jest to rekord „oferty" za gracza, danej w angielskim świecie zawodowego piłkarstwa.

DYREKCJA GAZOWNI MIEJSKIEJ
M. ST. WARSZAWY, UL. DWORSKA 25
ogłasza

Przetarg nieograniczony

na demontaż i rozbiórkę baterii pieców gazowniczych składających się z 6-ciu jednostek 8-mio retortowych na terenie Fabryki Gazu przy ul. Dworskiej Nr 25.

Ślepe kosztorysy oraz szczegółowe informacje otrzymać można w Dziale Handlowym Gazowni, ul. Dworska 25.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na demontaż pieców gazowniczych" należy składać do godz. 10 dn. 17 listopada 1947 r.

Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do K. K. O. m. st. Warszawy na konto Nr 210, a dowód wpłaty załączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 listopada 1947 r. o godz. 11.

Do złożenia ofert upoważnione są tylko firmy wyspecjalizowane w budowie pieców gazowniczych.

Dyrekcja Gazowni Miejskiej zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, zmniejszenia lub zwiększenia ilości robót, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu.

3111

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót przy budowie remizy dla pojazdów motorowych szynowych.

Termin otwarcia ofert dnia 8.XI.1947 r. o godz. 12, pokój 353. Kosztorysy ślepe i wszelkie informacje dotyczące warunków przetargowych i wykonywania robót można otrzymać w pokoju Nr 352 w gmachu Dyrekcji ul. Dworcowa Nr 1.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu.

3129

Przypominamy, że z dniem 1 listopada 1947 r. upływa termin przyjmowania zapotrzebowań na pierwsze półrocze 1948 r. na podlegające reglamentacji

ŻARÓWKI

TRYB ZAŁATWIANIA:

Instytucje i Urzędy Państwowe oraz **Przemysł Państwowy** przez swoje władze nadrzędne.

Przemysł i Handel prywatny—przez Izby Przemysłowo - Handlowe.

Rzemiosła — przez Izby Rzemieślnicze.

Spółdzielnie — przez Związek Gospodarczy Spółdzielni „Społem".

Ludność pracująca miast — przez właściwe Związki Zawodowe.

Ludność pracująca wsi—przez Państwową Centralę Handlową i „Społem".

Przydział żarówek reglamentowanych będzie przeprowadzony przez C. H. P. E. wyłącznie na podstawie rozdzielników w/w organów centralnych; wszelkie zapotrzebowania indywidualne nie będą uwzględniane.

Centrala Handlowa
Przemysłu Elektrotechnicznego

3121

„TRYBUNA WOLNOŚCI"

organ P P R

Ogłoszenie o przetargu nr 51

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na rozbiórkę i odbudowę przepustu kolejowego na klm. 14.049 linii Warszawa — Białystok.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 6.XI.1947 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Kasie Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej.

3126

Przetarg nieograniczony

Państwowa Centrala Handlowa, Hurtownia Spożywczo - Przemysłowa w Rawiczu ogłasza przetarg nieograniczony **na oddanie następujących prac:**

1. **Prace stolarskie**
urządzenia biurowe, **regały i bariery.**
2. **Prace malarskie**
3. **Prace murarskie** (wyciągnięcie kominów, postawienie ściany).
4. **Prace zdunowskie.**

Informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w Rawiczu Cz. Bibrowskiego, Wały Kościuszkowskie 6.

Oferty w podwójnej kopercie zalakowanej należy składać pod wyżej podanym adresem do dnia 5 listopada br. godz. 14.

Do oferty dołączyć kwit na wpłacone wadium w sumie zł 5.000.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 6 listopada br. godz. 14.

Kierownictwo Hurtowni zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienie przetargu, bez podania przyczyn i prawa do odszkodowania.

3130

Przetarg nieograniczony

Oddział Drogowy Kolei Państwowych w Skierniewicach ogłasza przetarg nieograniczony na:

wewnętrzne urządzenie suszarni drzewa w Warsztatach Drogowych w Skierniewicach.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: Oferta jak wyżej, należy składać do godz. 11 dnia 3 listopada 1947 r. do skrzynki ofertowej w Oddziale Drogowym

Informacje i formularze ofertowe za opłatą 15 zł. od jednej strony maszynopisu i formularza ofertowego otrzymać można w Oddziale Drogowym w godzinach urzędowych. Tam również można zapoznać się z projektem umowy i z „Ogólnymi Warunkami" wykonywania robót budowlanych przez przedsiębiorców na P. K. P.

Oferta obowiązuje oferenta w ciągu 30 dni i powinna obejmować całość przewidzianych do wykonania robót.

Oddział zastrzega sobie prawo podziału robót na części pomiędzy kilku oferentów, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo uznania, że przetarg nie dał wyników dodatnich, oraz prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi oferentami.

Firmy pragnące wziąć udział w przetargu, powinny przedstawić wyciąg z rejestru handlowego, oraz kartę przemysłową.

3127

„SPAWACZ

Wybitny specjalista na spawanie bloków samochodowych uzyska natychmiast pracę, **na pierwszorzędnych warunkach wg specjalnej umowy w Państwowych Zakładach Samochodowych Nr 6 w Kaliszu, ul. Częstochowska 136, tel. 18-72.**

3114 **Dyrekcja"**

OGŁOSZENIA DROBNE

Handlowe

MASZYNY BIUROWE!!! — Kupno — Naprawa Konserwacja. Marszałkowska 66 Antoszewski. 399

FUTRA — Lisy przeróbki — reperacje. Bohdan Grygo W-wa Chmielna 5. 455

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48 Nowak. 378

OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Piasecznie zawiadamia, że z wniosku Heleny Poręckiej zam. we wsi Jaworowa, gm. Falenty, pow. warszawskiego zostało wszczęte postępowanie o uznanie za zmarłego męża jej, Antoniego Poręckiego, urodzonego w Janczewicach, gm. Nowa-Iwiczna, w dniu 10 października 1909 r., syna Pawła i Jadwigi z Jurków, ostatnio zamieszkałego we wsi Jaworowa, gm. Falenty, który w czerwcu 1939 r. powołany został do armii polskiej i od tej pory wszelki ślad po nim zaginął.

Wzywa się Antoniego Poręckiego, ażeby w terminie trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Piasecznie, gdyż w przeciwnym razie będzie uznany za zmarłego. Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o Antonim Poręckim, aby w powyższym terminie doniosły o nim Sądowi.

Sędzia Grodzki
(—) Borzęcki

3125

TAPCZANY, amerykanki, fotele, materace tanie solidnie wykonuje wszelkie roboty Spółdzielnia Pracy Tapicerów - Dekoratorów, Zgoda 4, Nowogrodzka 23. 477

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno - sprzedaż. Mechaniczne Warsztaty. Naprawy Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26, tel. 88-330. 419

ARTYSTYCZNE Wyroby Wł. Miecznik Warszawa, Marszałkowska 108. 476

Prace

INŻYNIER mechanik młody praktyką poszukuje zajęcia. Oferty sub. Inżynier Impet Jerozolimskie 18. 404

Zguby

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 0270 i tramwajową, Wdowiak Stanisław, ul. Bliska 16-2. 432

KTO ZGUBIŁ większą sumę pieniędzy wiosną br. na stacji w Deblinie. Wiadomość P.C.K. Deblin — Irena. 478

SKRADZIONO dnia 26.X. 1947 r. maszynę do liczenia - arytmometr o cienkim długim wałku marki „Burrungs" Nr 5569. Ostrzega się przed nabywaniem. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka" Smola 13. 485

Już został uruchomiony w Warszawie nasz punkt sprzedaży

APARATÓW RADIOWYCH

UL. OLEANDRÓW 4

Na składzie duży wybór aparatów od odbiornika popularnego — do luksusowej superheterodyny.

SPRZEDAŻ BEZ OGRANICZEŃ

GWARANCJA FABRYCZNA

CENTRALA HANDLOWA
PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO
ODDZIAŁ W WARSZAWIE

3124

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

132)

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Ostatniego dnia w południe dozorca podszedł do celi i podał przez pręty depeszę. Usiadł i otworzył ją:

„Bądź dzielny, gubernator zawiódł, zrobiłem, co można, przybędę wkrótce. Max".

Stłamsił depeszę w kłąb i rzucił do kąta.

Drzemał niespokojnie, kiedy usłyszał głos dozorcy.

— Thomas, twój obrońca idzie.

Przerzucił nogi na podłogę i usiadł. Max stał koło krat. Dozorca otworzył drzwi i Max wszedł. Bigger chciał powstać, ale siedział dalej. Max doszedł do środka celi i przystanął. Przez chwilę patrzyli sobie w oczy.

— Hallo, Bigger!

W milczeniu ścisnęli sobie ręce. Max stał oto przed nim, spokojny, biały, solidny, rzeczywisty. Jego dotykalna obecność zdawała się zaprzeczać wszystkim niejasnym nadziejom, jakie Bigger łączył w marzeniach z jego osobą. Ucieszył się, że go widzi, ale był onieśmielony.

— Czy mogę coś dla ciebie zrobić, Bigger? — spytał łagodnie Max.

Bigger spojrzał w jego szare oczy. Jak zakomunikować mu swoje intensywne pożądanie? Gdybyż się to dało wypowiedzieć. Zanim się rozientował w tym, co chce uczynić, podbiegł do stalowych drzwi ujmując pręty w ręce.

— Ja... ja...

— No co, Bigger?

Odwrócił się zwolna i podszedł z powrotem do pryczy. Stał oto znów przed Maxem, gotowy zacząć mówić, uniósłszy z lekka prawą rękę ku górze. Potem siadł znowu, schyliwszy głowę.

— O co chodzi chłopcze? Czy chciałbyś, żebym coś dla ciebie wykonał? A może chcesz komu przesłać pozdrowienie czy zlecenie?

— Nie — tchnął z cicha.

— O czym myślisz?

— Sam nie wiem...

— Jestem szczęśliwy, że pana poznałem, zanim odejdę — krzyknął prawie, potem zamilkł, bo nie to przecież chciał powiedzieć.

Max odwrócił głowę i spojrzał na niego, ale było to przypadkowe spojrzenie, pozbawione wszystkiego, na co Bigger tak rozpaczliwie czekał.

I ja się cieszę, że cię poznałem, Bigger. Żałuję, że w ten sposób musimy się rozstać. Ale jestem stary, synu, wkrótce i ja odejdę...

— Przypominam sobie wszystkie pytania, jakie mi pan zadawał...

— Jakie pytania? — zapytał Max podchodząc i znów siadając na pryczy.

— Tamtego wieczora...

— Jakiego wieczora, synu?

Więc nawet tego nie pamiętał. To go dobiło. Jakimże trzeba było być wariatem, by budować wszystkie nadzieje na tych lotnych piaskach. Ale teraz trzeba brnąć dalej.

— Wtedy, kiedy pan chciał, żebym wszystko o sobie opowiedział — wyszeptał z rozpaczą.

— Och —

Max drgnął i zapatrzył się w podłogę. Był widocznie zaskoczony.

— Pan mi zadawał takie pytania, jakich mi nikt nie zadawał przedtem. Pan wiedział, że byłem dwukrotnym mordercą, ale potraktował mnie pan, jak człowieka...

Max spojrzał na niego ostro i powstał. Stał tak przed nim chwilkę i Bigger kołysał na krótko nadzieję, że Max wie, że nareszcie zrozumiał. Ale dalsze słowa Maxa przekonały go dowodnie, że stary człowiek próbuje tylko pocieszyć go w obliczu nieuniknionej śmierci.

— Jesteś ludzki, Bigger — mówił z wysiłkiem — i niech mnie diabli wezmą, jeżeli to łatwo powiedzieć komuś, co ma umierać... — Max przerwał, Bigger wiedział, że szuka słów, które by go uspokoiły i nie dbał o nie. — Bigger — rzekł wreszcie Max — w tym dziele, które robię, nie ma białych i czarnych, cywilizowanych ani dzikich. Kiedy się próbuje zmienić warunki ludzkiego bytowania na ziemi, te drobnostki niewiele znaczą... Po prostu nie zauważa się ich, nie ma ich, zapomina się o wszystkim. Mówiłem z tobą w ten sposób, Bigger, ponieważ raz jeszcze zrozumiałem na twoim przykładzie, jak źle sobie ludzie układają życie...

Twarz Maxa zszarzała na popiół. Bigger zląkł się, że odejdzie. Popatrzyli na siebie skroś przepaść milczenia. Max westchnął.

— Chodź no tu, Bigger — powiedział.

Postąpił parę kroków i ujrzał w dali pławiące się w słońcu budynki Loop.

— Czy widzisz te wszystkie domy? — spytał Max, ogarniając go ramieniem. Mówił szybko, jakby usiłował formować gorącą jakąś masę, która chłodła w oczach.

— Yah, widzę je...

— Kiedyś mieszkałeś w jednym z takich domów. Zbudowane są one z kamienia i stali. Ale to nie stal i nie kamień je trzyma. Czy wiesz, co je trzyma, Bigger? Czy wiesz, co pozwala im wznosić się tak wysoko, co nie daje im upaść?

(d. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul.